

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Pierwsza Piekarnia
elektryczna 299

F. Tabaczyński

Lwów, ul. Bogusławskiego 3.
tel. 21-51 poleca znane z dobroci pieczywo

Przyszłości Polski nie można opierać tylko na policji.

WARSZAWA, 7. listopada (tel. wł.). Pod obrady Sejmu przyszedł wczoraj równocześnie: nowela rządowa, zmieniająca ustawę o ochronie lokatorów oraz dwa wnioski ZPPS w sprawie obniżenia komornego od mieszkań 1 i 2-izbowych.

Nowela polega na tem, że z pod ochrony wyjąmuje lokatorów, zamieszkających w takich domach rządowych, które dnia 1 kwietnia 1924 r. były własnością Państwa.

Na marginesie obrad Międzynarodówki socjalistycznej

W ubiegłą sobotę i niedzielę obradowało w Paryżu Biuro Soc. Międzynarodówki robotniczej. Przez te dwa dni przedstawiciele partii socjalistycznych omawiali gospodarczą i polityczną sytuację świata.

Angielskie wybory,

z których wyczerpujące sprawozdanie złożył tow. Gillies — nie odebrały bynajmniej otuchy Międzynarodówce. Angielska partia robotnicza straciła 17 proc. głosów, zdobytych przy poprzednich wyborach. Taka strata nie jest czemś niezwykłym. Partia musiała odpowiadać za dwa lata działalności rządu mniejszościowego, który miał do zwalczania trudności bezprzykładnego kryzysu gospodarczego i którego akcję sabotowała większość burżuazyna. Partia musiała walczyć z popołchem, wywołanym wśród drobnych rentjerów przez spadek funta. Przedewszystkiem jednak miała do opanowania zamęt, jaki powstał wskutek dezercji Mac Donalda i Snowdena do obozu przeciwników. Widoki na przyszłość dla partii robotniczej nie są wcale niepomyślne. W obozie burżuazyjnym zjednoczonym przeciw niej, rozgorzeże niebawem walka. Konserwatyści zażądają cel ochronnych, czemu przeciwstawia się liberali i grupa Mac Donalda. Przemysłowcy będą chcieli ustabilizować funt na niskim kursie, bankierzy na wysokim. Jest możliwe, że te sprzeczności rychło doprowadzą do nowych wyborów. A wtedy partia robotnicza weźmie swój odwet.

O wiele groźniej, według osądu Biura, przedstawia się

ogólna sytuacja gospodarcza i polityczna.

Już Kongres Międzynarodówki, odbyty w Wiedniu w lipcu, stwierdził, że są tylko dwie ewentualności: albo zmobilizowanie leżących odłogiem kapitałów świata, celem ratowania gospodarstwa światowego na najbardziej zagrożonych odcinkach, albo dalsze zaostrzenie kryzysu, bezrobocie, nędza — a temsamem rozwój wypadków, prowadzący do katastrof i wojen domowych.

Dotąd nie zrobiono nic. A obecnie, czy istnieje jakakolwiek nadzieja, że rządy kapitalistyczne podejmą rychłą, wielkoplanową akcję celem rozwiązania dręczących problemów? Liczne zjazdy ministrów nie wydały dotąd żadnego rezultatu — tak obecne spotkanie Laval'a z Hooverem jak i wszystkie poprzednie zjazdy międzywładz. Przeciwnie, frakcje robią wszystko dla zaostrzenia kryzysu. Polityka cel

Pos. Sommerstein (Koło Żyd.) nazwał nowelę rządową wyłomem w ustawie o ochronie lokatorów, gdyż zaraz za Rządem przyjdą prywatni kamienicznicy z uzasadnionem żądaniem.

Tow. K. Pużak powiedział m. in.:

Kryzys wymaga nie tworzenia nowych wyłomów w ustawie o lokatorach, lecz uprzywilejowanie najuboższych warstw.

Dziś ludzie, nie mający pracy lub o zredukowanych zarobkach, nie mogą poddać nadmiernie wysokiemu komornemu, zwłaszcza, gdy Rząd sam dał inicjatywę do redukcji.

Uważamy, że

eksmisja jest wielką klęską społeczną, bo dotyka nie tylko lokatorów, lecz i gminy, które mają dostarczyć dachu nad głową.

Dziwne jest, że w sprawie zmniejszenia komornego Rząd zajmuje stanowisko negatywne. Dziś, kiedy dochody państwa i społeczne się kurczą, gdy nastąpiła

redukcja płac i zarobków, świat właścicieli nieruchomości został oszczędzony. — Jest tedy konieczne wprowadzić obniżki komornego przedewszystkiem dla lokatorów, zamieszkujących jedną lub dwie izby.

Uznajemy, że jest w naszym wniosku ta luka, iż chcemy go przystosować tylko do wielkich domów czynszowych, a oszczędzamy domy małe. Czynimy to z tego powodu, że te domki są własnością uboższej ludności, która je wybudowała ze swych oszczędności.

Sprzeciwiamy się projektowi rządowemu.

W dalszej dyskusji przemawiali pos.: Pawlak z NPR, który żądał rozciągnięcia ustawy o ochronie lokatorów także na robotników rolnych, oraz posłowie: Csa-da (Kl. Nar.) i Schimmel (BB), którzy z gorliwością bronili „biednych kamieniczników”.

Ustawę przyjęto w II i III czytaniu, pod drżeniem wniosków opozycji.

O autonomję dla Ukraińców.

Wniosek ZPPS o nadaniu autonomji ziemom, zamieszkałym w większości przez ludność ukraińską referował pos. Zdz. Stroński. Uważa on, że wniosek ZPPS uderza w jedność polityczną Państwa, jest nierealny i t. d. Jest za odrzuceniem wniosku.

Następny mówca pos. Rymar (Kl. Nar.) cyframi i statystyką usiłuje udowodnić, jakie to dobrodziejstwa spłynęły na ludność ukraińską ze strony rządów polskich.

Pos. Oleśnicki (Kl. Ukr.) uzasadnia dlaczego posłowie ukraińscy nie podpi-

sali wniosku ZPPS. Uważają oni, że wniosek ten powinien być wysłany do Rządu, który ma w tej mierze zobowiązania międzynarodowe.

Następnie zabrał głos tow. M. Niedziałkowski:

Zabieram głos przedewszystkiem dlatego, że dokoła zagadnienia autonomji nagromadziło się trochę demagogii i to bardzo obrzydliwej. Dziś mówić o tem, że możnaby rozumieć problem ukraiński, jako intrygę Berlina, lub spadek po intrydze Wiednia jest to oderwanie się zupełnie od rzeczywistości.

P. Zdz. Stroński mówił o współzyciu

Czym znowu kosztem?

Po przerwie przystąpiono do pierwszego czytania budżetu i ustawy skarbowej na rok 1932/3.

Zabrał głos min. skarbu Jan Piłsudski, który oświadczył:

Budżet ma układ taki sam, jak poprzedni, z wyjątkiem małej różnicy, że budżet przedsiębiorstwa Polskie Koleje

tarjat świata największe ofiary — ofiary, których możnaby mu było oszczędzić, gdyby świat kapitalistyczny był jeszcze zdolny do akcji międzynarodowej solidarności. Ale jeżeli rozwój wypadków pójdzie dotychczasową drogą,

ostatnią ofiarą kryzysu będzie sam kapitalizm.

Gdyż — jak brzmi rezolucja, sformułowana przez Leona Bluma — kapitalizm jest już złamany, jeżeli nie jest w stanie rozwiązać swych własnych problemów, jeżeli nie potrafi doprowadzić do równowagi swego własnego świata!

Biuro Międzynarodówki nie miało na celu powzięcie jakichś taktycznych uchwał gdyż taktyka musi być różnorodna, zależna od specjalnych warunków w każdym kraju. Biuro postawiło tylko diagnozę ku przestrożce rządów kapitalistycznych świata, będącą równocześnie apelem do klasy pracującej, by skupiała swe siły na czas rozstrzygnięć o światowo-histerycznej doniosłości.

kulturalnem i gospodarczem, jak gdyby nic nie stało na przeszkodzie temu dobremu współzyciu.

Zastrzegam się bardzo stanowczo przeciw zwrotowi w referacie p. Zdz. Strońskiego, jakoby nasz wniosek stał w jakimś związku z uchwałą jakiegoś stowarzyszenia zagranicą. Nasz projekt był opracowany już w latach 1922/32 i śp. Hołówek był jego współautorem od a do z. — Wprawdzie zagadnienie ukraińskie wyglądało wówczas łagodniej, ale w zasadzie było takie same.

Obóz panów w r. 1926 miał w swoich rękach w sprawie polityki narodowościowej naprawę „złoty róg”, kiedy mniejszości wyciągały ręce do twórców przewrotu. Możliwości były kolosalne, lecz zostały zmarnowane. Utraciliście ten „złoty róg” bezpowrotnie w zeszłym roku, gdy „pacyfikacja” i Brześć połączyły ze sobą posłów ukraińskich i posłów polskiej demokracji.

Nie podzielamy ani poglądu o rzekomem dolewaniu oliwy do ognia, ani tego starego poglądu p. Z. Strońskiego, który równa się pogładowi Stołypina: „Najpierw uspokojenie, a potem reformy”. — W życiu bywa akurat odwrotnie. Nie można mówić: bądźcie grzeczni, a może się coś dla was zrobi. To nie rozwiązywało jeszcze nigdzie żadnych zagadnień i napewno nie rozwiąże zagadnienia ukraińskiego w Polsce. (Okłaski na ławach PPS)

W dalszej dyskusji przemawiali posł.: ks. Szydełski i Brzozowski, po którym to przemówieniu, pomimo protestu posła Matczaka z Radyk.-Ukr. Klubu, przerwano dyskusję.

Po końcowem przemówieniu referenta wniosek ZPPS odrzucono większością głosów.

Państwowe został wydzielony jako samodzielny dodatek do budżetu.

Wpływy w preliminarzu wynoszą 2.375 milj., wydatki 2.482 milj., deficyt zatem wynosi 77 milj.

Wobec tego, że rząd nie zamierza w takiej czy innej formie korzystać z inflacji na pokrycie budżetu, pozostawałaby możliwość tylko dalszej kompresji budżetu, które może być zrobione po ostatecznem wyjaśnieniu sytuacji za jakich 4—5 miesięcy.

Tego martwi... konstytucja.

Następnie zabrał głos prezes BB płk. Sławek, który w imieniu swego klubu oświadczył, że klub jego ufa, iż rząd w okresie wykonywania budżetu poczyni dalsze oszczędności i przewidziany deficyt usunie lub zmniejszy. Podkreślił przytem, że pozycja wydatków na wojsko nie została zredukowana, a przemówienie swe, pełne obietnic poparcia przez BB rządu (jakżeby mogło być inaczej?) zakończył — ni stąd ni zowąd — oświadczeniem, że klub jego prowadzić będzie nadal pracę nad zmianą konstytucji, co uważa za najważniejsze (!?) dla przyszłych czasów i przyszłych pokoleń.

Dalszy ciąg na str. 7.



wszędzie do nabycia

...bo świadek zeznaje niezgodnie ze stanem faktycznym...

Procesu brzeskiego dzień dwunasty.

WARSZAWA, 7 listopada (tel. wł.). Przebieg wczorajszego dnia rozprawy brzeskiej był niezwykle burzliwy. Tow. Benendo, świadek oskarżenia z Łukowa, uchylił zasłonę, za którą kryła się tajemnica śledztwa p. Demanta. Świadek oświadczył, iż zeznanie w śledztwie było wymuszone. Poprostu pytania sędziego śledczego wkładano w usta świadka jako odpowiedzi.

Zeznania świadka tego podważyły zeznania jego złożone w śledztwie. Nie podobalo się to p. prokuratorowi Rauzemu, który m. in. postawił tow. Benendzie takie pytanie: „Coby pan wolał, mieć sprawę o fałszywe zeznanie, czy być usuniętym z partii?”

Z ław oskarżonych zerwała się burza. Oburzenie oskarżonych udzieliło się obrońcom i publiczności. Wrzawa zapełniła salę. Przewodniczący z trudem zażegnał zającie.

Zajęcie to ma poważniejsze znaczenie.

...Rozgrywka się zbliża trzeba być w pogotowiu...

WARSZAWA, 7 listopada (tel. wł.). Dziś w 12-tym dniu procesu jako pierwszy zeznawał komisarz policji politycznej Banko. Opowiada on o organizacji milicji PPS. Świadek na polecenie przełożonych począł badać działalność PPS., która w miarę przejścia PPS. na terenie parlamentarnym do ostrej opozycji, wzmacniała się na terenie całego państwa.

PPS. poczęła tworzyć nowe kadry milicji, utworzono komendy okręgowe, które podzielono na oddziały, drużyny i sekcje. Sekcja składała się z 10—12 osób, trzy sekcje tworzyły drużyny, dwie drużyny oddział. Dla wyszkolenia przyszłych dowódców nowych oddziałów stworzono specjalny kurs instruktorski pod Częstochową, w którym brało udział 17 osób.

Wybierano ludzi najpewniejszych. Na kursie tym wykładali oficerowie w czynnej służbie, którzy według informacji — sympatyzowali z PPS. Kurs ten był przeszkoleniem czysto wojskowym i był zorganizowany jako kurs przeciwgazowy. Na kursie uczono głównie strzelania w pozycji stojącej, kłęczącej i leżącej, rzucania granatami ręcznymi, walkę na bagnety, oraz walkę gazami.

Na zakończenie kursu pos. Pużak wygłosił do absolwentów przemówienie, które zakończył, że kurs robotniczy musi być przygotowany do walki, która się zbliża. Na ul. Wareckiej pod nr. 7 odbywały się co tygodnia odprawy komendantów dzielnicowych.

Odprawy takie odbywały się zawsze zakonspirowanie i tajnie. Na odprawach tych wydawane były rozkazy i składane raporty przez okręgowych komendantów. Raporty przyjmowali postawie Chodyński i Dziegielewski. Na jednej z takich odpraw poseł Chodyński powiedział do zebranych, że

rozgrywka się zbliża, trzeba być w pogotowiu.

Na odprawie komendantów dzielnicowych w lutym 1930 r. zapoznawano komendantów ze sposobem walk ulicznych, przerywaniem linii telefonicznych, napadami na komisariaty policyjne itd.

W październiku 1929 r. podzielono milicję na grupy a i b. Grupa a była oddziałem ściśle tajnym, grupa b była właściwą milicją porządkową i rezerwą dla grupy a. Celem większego wyszkolenia milicji, utworzono nowy kurs, który odbywał się w lokalu związków zawodowych przy ul. Czerwonego Krzyża.

Na kursie tym wykładał jakiś chemik, jak należy preparować bomby. Tam też uczono obchodzenia się z granatami ręcznymi w czasie walk ulicznych. Na kursie tym wykładał również pos. Pużak.

Milicja uzbrojona była w broń palną. Broń była własnością w przeważnej części członków, którzy mieli prawo pozwolenia na broń.

Niektórzy jednak otrzymywali broń przez posła Chodyńskiego. Broń ta — zdaniem świadka — była własnością partii.

Według informacji otrzymanych w marcu 1930 r. poseł Chodyński przyniósł na ul. Warecką 20 sztuk granatów ręcz-

nych. Również w swoim pokoju w hotelu sejmowym według informacji poufnych, miał przechowywać 60 rewolwerów. Świadek otrzymał informację, że poseł Chodyński ma zamiar wysłać na galerię sejmową milicję uzbrojoną w broń na posiedzenie 5 grudnia 1929 r. W związku z tem przeprowadzono na ul. Leszno, w mieszkaniu jednego z milicjantów rewizję, gdzie znaleziono 9 rewolwerów i wielką ilość naboju.

Aresztowani milicjanci przyznali się, że mieli pójść do sejmu.

O zamachu na marszałka Piłsudskiego i Purzyckim.

W przeddzień tego wieczoru przeprowadzono szereg rewizji u członków PPS., u których znaleziono wiele broni. Wobec częstych konfiskat „Robotnika“ PPS. poczęła wydawać szereg pism nielegalnych, by w ten sposób wypowiedzieć się, co myśla.

Na wielu wiecach i zebraniach przywódcy namawiali tłum do demonstracji ulicznej.

Na ulicy Grzybowskiej 57 poseł Dubois wzywał zebranych do demonstracji ulicznych.

Przew. przystępuje do zadawania pytań świadkowi.

Przew.: Ilu zdaniem pana było członków milicji?

Sw.: Początkowo około 300 później w miarę reorganizacji liczba doszła do 800.

Przew.: A ilu było członków PPS.?

Sw.: Przed rejestracją przeprowadzoną przez władze naczelne partii liczba członków wynosiła około 3.000, po rejestracji zaś tylko 1.500 do 1.600.

Przew.: Co świadek wie o zamachu na marsz. Piłsudskiego?

Sw.: Dnia 12 października 1930 r. otrzymałem informację od Purzyckiego, że ma być wykonany zamach na marsz.

Purzycki informował

mnie, że utworzone zostały piątki, które odbyły zebrania w mieszkaniach członków.

Informacje z różnych źródeł.

Ten ostatni wydał niezwłoczny nakaz aresztowania piątki.

Świadek wyjaśnia dalej, że Purzycki nie był jego konfidentem, a tylko komunikował się z nim za pośrednictwem wywiadowcy Morawskiego. Aresztowana „piątka“ przyznała się (?), że odbywała zebrania w celu dokonania zamachu na Piłsudskiego i przy aresztowanych znaleziono broń palną.

Prok.: Co panu wiadomo o 14 września?

Sw.: Nie byłem wtedy na ulicy, gdyż pełniłem służbę łącznikową w komisariacie rządu. Wiem jednak, że w przededniu rozdawano broń palną wśród członków PPS. O walkach ulicznych wiem tylko

na podstawie raportu. W tej sprawie jednak mogą zeznać moi wywiadowcy.

Prok.: Czy świadek przesłuchiwał aresztowaną „piątkę“?

Sw.: Tak. Wszyscy oni przyznali się, że organizowali zamach na marsz. Piłsudskiego.

Prok.: Kiedy pan zaczął śledzić PPS.?

Sw.: Po powrocie z zagranicy w r. 1929. Na podstawie raportów, jakie otrzymałem, zauważyłem wzmogłą działalność PPS., która w dalszym ciągu wzrosła w miarę przejścia PPS. do ostrej opozycji.

Prok.: Jak wyglądało uzbrojenie milicjantów?

Sw.: Nie wszyscy milicjanci posiadali broń. Jedynie grupa a, pozatem było trochę broni prywatnej.

Prok.: Kto był komendantem milicji w okresie 1929—30?

Sw.: Poseł Arciszewski.

Prok.: Czy poseł Pużak był tylko teoretycznym naczelnikiem komendy gazowej?

Sw.: Tak.

Prok.: Skąd pochodzą pańskie informacje?

Sw.: Przeważnie od urzędników i wywiadowców. Jednakże mam informacje także z innych źródeł, których jednakże zdradzić nie mogę.

Prok.: Jak odbywały się odprawy komendantów dzielnicowych?

Sw.: Na wzór czysto wojskowy.

Prok.: Skąd pan to wszystko wie, jeżeli na tych odprawach bywali tylko komendanci dzielnicowi?

Świadek zwraca się do przewodniczącego i oznajmia, że nie może ujawnić tych źródeł.

Prok.: Czy pos. Arciszewski bywał na odprawach?

Sw.: Nie.

Prok.: Czy jeszcze raz zapytuje skąd świadek miał informacje o milicji?

Sw.: Miałem własnych informatorów, wśród komendy i milicji.

Prok.: Czy informacje o granatach i rewolwerach miał pan od tego samego członka milicji?

Sw.: Dubois.

Prok.: Czy nie jest panu wiadome o agitacji na terenie wojskowości?

Sw.: Wiem, że na terenie koszar wojskowych rozrzucono ulotki z podpisem „Bagnet i szabla“ ale bliższych szczegółów o tej sprawie nie posiadam.

Prok.: Czy pan sobie nie przypomina, że Purzycki dał panu jakieś bliższe szczegóły w tej sprawie?

Sw.: Tak. Purzycki mówił o jakichś pułkach.

Prok.: Pan dołączył do aktów śledztwa jakieś dokumenty?

Sw.: To były fotografie odbitek o kólnika milicji oraz list Witosa.

Prok.: Czy pan dokumenty te zdołał w drodze jawnej, czy też konfiden-

cyjnych (!) wiadomości o składach broni rewizji tam nie przeprowadzono.

Istotnie udaje się to obronić i w konsekwencji stwierdzone zostaje, że mimo informacji o zamagazynowaniu broni nie powzięto żadnych kroków celem jej wykrycia.

Następnie obrona chcąc wykazać małą wiarygodność informacji konfidencyjnych a la Purzycki, przypomina kom. Banko sprawę niejakiego Orlika, który swego czasu domagał się od kom. Banka 2.500 zł. tytułem wynagrodzenia za napady na członków PPS.

Kom. Banko: Była taka skarga, jednak wszystkie informacje okazały się nieprawdziwe.

Adw. Berenson: Otóż prostuję, że sąd skargę oddalił nie z powodu nieprawdziwości zarzutów, ale z powodu niedziwności podstawy roszczenia.

Na dowód tego składa obrońca odpis wyroku.

W czasie pytań zadawanych przez obr. Berensona dochodzi do konfliktu.

Mianowicie przewodniczący zwraca uwagę, że obrońca zadaje świadkowi pytanie w formie zarzutu. Wówczas obr. Berenson odpowiada:

— Tak jest to są zarzuty, bo świadek zeznaje niezgodnie ze stanem faktycznym.

Świadek interpelowany, czy mógłby powiedzieć, kto widział pos. Chodyńskiego noszącego 20 granatów na Warecką, odpowiada, że to nie wprowadziłoby na ślad osoby informatora.

Pytania świadka przez obronę trwają dalej.

P. Prezydent królem polowania.

WARSZAWA, 7 listopada. (tel. wł.) Dziś rano „Ekspress Poranny“ donosi: W dniu 5. bm. p. prezydent polował w lasach Wilanowskich gośczonej przez hr. Branickich. P. prezydent został królem polowania, mając na rozkładzie swym największą ilość zwierzęcy.

„ABC“ pisze: Kancelaria wojskowa prezydenta zakupiła specjalny samochód myśliwski marki Morris. Samochód służyć ma do użytku prezydenta Rząplitej podczas wyjazdów na polowania.

Nowy samochód jest typem najczęściej używanym w armii angielskiej, obliczony jest na przebywanie rozmaitych dróg, zawiera pomieszczenie dla 10-ciu osób.

Polsko - sowiecki pakt o nieagresji?

WARSZAWA, 7 listopada (tel. wł.). Wczoraj przez radio sowieckie wygłosił przemówienie dyktarż sowiecki, Mołotow z okazji wprowadzenia republiki sowieckiej. Mołotow, mówiąc o zagranicznej polityce Rosji, podniósł i podkreślił w ciepłych słowach deklarację złożoną przez min. spraw zagran. Zaleskiego, że Polska byłaby skłonna do zawarcia paktu o nieagresji. Rozważając ten temat, Mołotow oświadczył, że w najbliższej przyszłości zawarcie takiego paktu jest koniecznością dla utrzymania pokoju.

Olbryzmie redukcje w hutach śląsk.

KATOWICE, Dnia 5. bm. odbyło się w Wiedniu wspólne posiedzenie Rad nadzorczych połączonych wspólnotą interesów towarzystw Katowicka S. A. i Zjednoczone Huty Królewskiej i Laury. Postanowiono przeprowadzić znaczne redukcje w hutach tych przedsiębiorstw, co pociągnie za sobą zwolnienie około 7.000 robotników i 660 urzędników. O decyzji tej przewodniczący Rady Nadzorczej Huty Królewskiej i Laury Alfred hr. Potocki zawiadomił Śląski Urząd Wojew.

Kłeska Chińczyków n. rzeką Nonni.

TOKIO, 7. 11. (PAT). Bitwa o most nad rzeką Nonni została zakończona. Minister wojny oświadczył, że wojska japońskie otrzymały instrukcje nieposuwania się poza Tanchi tj. o 7 i pół mil na północ rzeki, dodając, że poza zajęciem Tah - Sing Japończycy nie ścigali uciekających Chińczyków.

5 LUDZI UTONEŁO.

LUBLIN, 7. 11. (PAT). Pod wsią Tarnów, pow. garwoliński, przewróciła się na Wiśle łódź, którą jechało pięciu młodych mężczyzn. Wszyscy utonęli.

CO NAS CZEKA?

Jeszcze do niedawna w nauce panowała niepodzielna hipoteza o t. zw. stopniowym ostygnięciu słońca, co powinno zdaniem uczonych doprowadzić do zaniku życia na wszystkich planetach, w tej liczbie i na Ziemi. Przypomnijmy sobie ponure przepowiednie pisarzy o bujnej wyobraźni, którzy w powieściach lub wierszach opisywali nam świat w okresie upadku. Słońce staje się błądą, czerwona kula, ledwie świecąca, i nie jest już w stanie ogrzać naszej żarzącej planety. Na ziemi panuje wieczna zima. — Całun śnieżny pokrywa kontynenty i zamraża nawet w największych głębinach morza. Z rozrzedzonej atmosfery znikają obłoki i chmury deszczowe, albowiem woda, istnieje teraz tylko pod postacią lodu. Tak musiałaby wyglądać, — zdaniem pisarzy, — śmierć naszej pocziwej staruszki Ziemi: Śmierć wskutek zimna.

Ale nowe odkrycia uczonych fizyków, uporczywie i nieustannie badających skład materii, oraz przyrodę atomów i zjawiska radioaktywności (o czym wspomnę w jednym z najbliższych artykułów), rzuciły nowe światło na te obrazy niedalekiej stonumkowo, a jakże groźnej przyszłości. — Do fizyków dołączyli się astronomowie, twierdząc, że ich nauka również zadaje kłam wszystkim hipotezom o stopniowym ostygnięciu Słońca, a w ślad za słońcem i naszej Ziemi.

Fizycy i astronomowie wysuwają teraz nową teorię, głoszącą, że Ziemia otrzymuje o wiele więcej ciepła, niż traci przez promieniowanie, wobec czego, nie obawiając się już więcej perspektywy zamrażenia, powinniśmy raczej pomyśleć o momencie, kiedy temperatura Ziemi będzie przypominała rozrzuconą patelnię i wszystkim śmiertelnikom zagrozi los... „karasi w śmietanie“.

Nie wdając się w szczegóły, podamy tu treść nowej teorii w ogólnych zarysach. Otóż pewne procesy fizyczne — t. zw. rozkład elementów radio-aktywnych z których najbardziej znany jest rad, — odbywające się na naszej planecie, a przypuszczalnie i we wszechświecie, — wytwarzają ogromną ilość ciepła, którą Ziemia traci przez promieniowanie. Porównując te liczby dochodzą do zdumiewającego wniosku, że Ziemia stale otrzymuje więcej ciepła niż traci. A więc Ziemia z czasem coraz więcej się rozgrzewa i nastąpi wreszcie moment, kiedy wszystkie substancje, z których składa się nasza planeta, roztopią się, aby potem przejść w stan gazowy. Wtenczas Ziemia stanie się małą błyszczącą gwiazdą, obracającą się dookoła większej gwiazdy, Słońca. Otóż w tem ostatnim stadium Ziemia będzie już traciła o wiele więcej ciepła niż obecnie, kiedy pokryta dość „grubą“ skorupą ochronną. Wobec czego Ziemia na nowo zacznie się ochładzać, aż w rezultacie warunki temperatury pozwolą na pojawienie się i rozwój... nowego życia. Więc historia świata zacznie się „ab ovo“.

Podobna zmiana zjawisk, walka życia z zagładą może się powtarzać wiele, wiele razy. Możliwie również, że te zmi-

ny już się odbywały przed pojawieniem się na ziemi teraźniejszej ludzkości. Może miliony lat przed nami istniały na Ziemi wysoce rozwinięte formy życia, jacyś nieznani nam ludzie, jakieś zwierzęta i rośliny, o których nie mamy teraz najmniejszego pojęcia, bo wszystko padło ofiarą wszechpożerających płomieni na miliony lat przed przyjściem na świat biblijnego Adama.

Tak głoszą współczesne teorie naukowe. Pocieszajmy się więc tem, że przyszlśmy na świat „w samą porę“ — nie stety, nie z punktu widzenia robotniczego — i o tych strasznych katastrofach kosmicznych dowiadujemy się — nie z własnej praktyki, lecz... z powyższego artykułu.

Inż. Edward B.

Eksport polskiego węgla kurczy się.

FINLANDJA.

Z Katowic donoszą do „Gazety Handlowej“: W tutejszych kołach przemysłowych poważne zaniepokojenie wywołała wiadomość o oddaniu przez Zarząd Kolei Fińskich ostatniego przetargu w wysokości 40.000 t. węgla kopalniom angielskim, chociaż ich oferty opiewały na wyższe ceny. Nadchodzące obecnie informacje zdają się wskazywać, iż polskiemu przemysłowi węglowemu grozi niemal całkowita utrata rynku fińskiego.

Kopalnie walijskie nabyły już około 50 tysięcy ton kopalniaków a w przyszłym roku kopalniom angielskim ma być udzielone zamówienie na dostawę węgla w wysokości ok. 700 tys. ton. Zaznaczyć należy, iż kwota ta stanowi prawie cały roczny import węgla rynku fińskiego, w którym węgiel polski partycypował do tej pory niemal w 80 proc., wynosząc w połowie r. b. 209 tys. t. wobec 58 tys. ton węgla angielskiego.

GDĄSK.

KATOWICE. („G. H.“) Jak się dowiadujemy, węgiel angielski zaczyna w

ostatnim tygodniu coraz silniej przenikać na rynek gdański. Już we wrześniu następstwa przywozu węgla angielskiego zbył polskiego węgla w Gdańsku był o 3.000 ton mniejszy niż w sierpniu. W ciągu października zaś przybyło do Gdańska znowu kilka statków z ładunkiem węgla angielskiego. Fakt ten jest o tyle znamienity, że do tej pory kopalnie angielskie wstrzymywały się od eksportu węgla na polski obszar celny, w zamian zaś kopalnie polskie nie wywoziły na rynek angielski.

FRANCJA.

KATOWICE. Nadeszła tu wiadomość, iż Rząd francuski wobec nieprzychylniej sytuacji na francuskim rynku węglowym zdecydowany jest począwszy od 1 listopada r. b. ograniczyć import o dalsze 5 proc. to znaczy do 75 proc. przeciętnej przywozu za lata 1928—1930. O ile zamierzenia rządu francuskiego zostaną zrealizowane, co się w tych dniach wyjaśni, eksport węgla polskiego do Francji będzie ograniczony do 43 tysięcy ton miesięcznie.

Uciążliwe opłaty w szkołach.

Kuratorja szkolne otrzymały rozporządzenie ministerstwa oświaty w sprawie nowych opłat w szkołach średnich, seminarjach nauczycielskich oraz szkołach zawodowych.

W szkołach średnich opłaty są następujące: za egzamin wstępny do szkół 10 zł., za egzamin dojrzałości — 12 zł., za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów — 60 zł., za egzamin uzupełniający dla eksternów — 15 zł. Za wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości — 12 zł.

Powyższe opłaty obowiązują zarówno w szkołach prywatnych, jak i państwowych. Od opłat tych zwolnione być mogą dzieci wyjątkowo ubogich rodziców i inwalidów wojennych, przyczem jednak ilość korzystających z ulg nie może przekraczać 10 proc. ogólnej liczby uczniów.

W seminarjach nauczycielskich opłaty są następujące: za pełny egzamin na dyplom nauczyciela — 60 zł., za egzamin uzupełniający — 40 zł., roczna taksa administracyjna 80 zł.

W szkołach zawodowych: za egzamin

wstępny — 5 zł. Za badania psychotechniczne 2 zł. Za egzamin końcowy 10 zł., za świadectwo ukończenia szkoły 5 zł., a za duplikat świadectwa 10 zł.

Jak to bywa w sobotę, w dzień wypłaty.

Sobota. Wypłata. Jednemu sto złotych, drugiemu tylko 50, innemu nawet jeszcze mniej. Wszystkim za mało. Końca z końcem związać niepodobna. Forsa gdzieś się rozpyła i wsiąka, jak smalec na patelni. Ani się człowiek nie obejrzy już grosza niema.

Przedewszystkiem sklepikarz. Wlażesz bracie raz w jego szpony, niełatwo się z nich wymknąć. Tak cię opłata niewidzialnie, że nawet myślisz — oto dobrodziej, oto człowiek ludzki. Inny, jak naprzykład w tej spółdzielni, za grosz nie zboguje, a on, po ludzku, w położeniu człowieka wejdzie, cały tydzień i więcej kobiecie na kredkę sprzedaje.

— spadnie, otrząśnie się, jak gdyby nigdy nie i dalej... A tu, naści, użyj... Drugi także lotnik, towarzysze Michał Iwanycz Popkow. Poleciał, pięknie — ładnie bęc — z motorem kłapa... Jak fiknie...

— Ajże? — spytał chłop. — Dalibóg... A jeden jeszcze na drzewa nadział się. I wisi nieboraczek...

Spietral się, drze się, opiera... Rozmaite bywają wypadki... A raz znów krowa u nas pod śmigłą napotoczyła się. Szastprast — i na miazgę. — Gdzie rogi a gdzie wogóle brzuch — nie, podobna rozpoznać... Psy także czasem wpadają.

— I konie? — spytał chłop. — To i konie, powiedz nam, miły, wpadają? — I konie, — powiedział Kosonosow. — Całkiem jasne.

— Cie-wy, dranie, pies im mordę lizał — rzekł ktoś. — A to wymyślił! Konie patroszyć... I cóż, miły bracie, rozwija się to-to?

— Powiadam przecie — rzekł Kosonosow — rozwija się, towarzysze włościanie... Wy, tego ten, zbierzcie się do kupy i ochfiarujcie co.

— Niby na co, kochanie, ochfiarować — spytał chłop. — Na samolot — rzekł Kosonosow. — Z ponurym śmiechem zaczęli się chłopcy rozchodzić.

sow — lotnictwo, towarzysze włościanie... Ze to wam ludziska wiadomo, ciemni, to tego, o polityce powiem. Tu, powiedzmy Niemcy, a tu Chersoń. Tu Rosja, a tu... wogóle...

— Ty niby tu o czym, miłku? — nie zrozumieli kmiotkowie.

— O czym? — obrazili się Kosonosow. — O lotnictwie przecie. Rozwija się, uważacie, lotnictwo. Tu Rosja, a tu Chiny. Kmiotkowie ponuro słuchali.

— Nie marudź! — krzyknął ktoś z tyłu. — Ja nie marudzę — rzekł Kosonosow. — Ja o lotnictwie... Rozwija się, towarzysze włościanie. Nic kontra powiedzieć nie mogę. Co jest, to jest. Nie przeczę...

— Niezrozumiałe! — krzyknął prezes. — Wy, towarzyszu, bliżej nas... Kosonosow podszedł bliżej do tłumu i znów zaczął:

— A no, tego towarzysze włościanie... Budują samoloty i latają potem. Po powietrzu niby. No, poniektóry, wiadomo, nie utrzyma się — buchnie wdół. Na ten przykład towarzysze Jeremkin. Fru... fru... fru... a potem jak fiknął kozła, to aż bebecchy wyfecały...

— Nie ptak przecie! — powiedział kmiotkowie

— Toż powiadam, — ucieszył się Kosonosow — wiadomo — nie ptak. Ptak

24. Polska Państwowa Loteria KLASOWA.

Główna wygrana

1.000.000 Złotych

Ponadto wygrane i premje:

300.000 Złotych

200.000 Złotych

175.000 Złotych

Wiele wygranych po:

100.000 Złotych

75.000 Złotych

50.000 Złotych

i t. d. i t. d. na ogólną sumę około

25 milionów Złotych

Co drugi los wygrywa!

Losy są do nabycia w największej i najszcześliwszej Kolekturze

„NADZIEJA“

Lwów, Sykstuska 6.

CENY LOSÓW: Czwartak — Zł. 10.—, Piątek — Zł. 20.—, Sobota — Zł. 40.—.

Na zamówienie wystarcza korespondentka. Należytość płatna jest po odbiorze losów przez P. K. O.

Ciągnięcie 1-ej Klasy już 19. i 20. bm.!

M. ZOSZCZENKO.

AGITATOR.

Wożny szkoły lotniczej, Grygorij Kosonosow, pojechał na urlop na wieś.

— Cóż, towarzyszu Kosonosow — mówili doń przed odjazdem przyjaciele — pojedziecie, to już tego-ten, poagitujećcie ano trochę w tej wsi. Powiedźcie kmiotkom: że to, uważacie, lotnictwo rozwija się... Może kmiotkowie na samolot złożą się.

— Możecie być pewni — powiedział Kosonosow — poagituje. Co jak co, ale o lotnictwie nie trapię się, rzeknę.

Do wsi przyjechał Kosonosow jesienią i zaraz pierwszego dnia udał się do sowietu.

— Życzenie takie mam — powiada — poagitować. Ze to z miasta poniekał przyjechałem, czy nie możnaby zebrania wolać?

— Cemu nie — powiada prezes — było nie było, zbiorę jutro kmiotków.

Nazajutrz zebrał prezes kmiotków koło szopy strażackiej.

Grygorij Kosonosow wyszedł do nich, uklonił się i nieśmiało, jako że niezwykajny tego, zaczął mówić drżącym głosem:

— A to tego tak... — rzekł Kosono-

Artur Opman (Or - Ot).

Dnia 4 bm. zmarł w Warszawie — jak donosiliśmy — znany poeta, Artur Opman, piszący pod pseudonimem Or-Ot, w 61 roku życia. W czasach przedwojennych cieszył się znaczną popularnością; wielką wziętość zwłaszcza zdobyły wiersze jego, opiewające życie i pamiętki starej Warszawy z czasów przedrozbiorowych. Natchnienie Or-Ota nie ogarniało szerszych horyzontów, nie sięgało w głąb duszy i życia ludzkiego; poprawne, gładkie wierszyki o charakterze romantyczno-sentymentalnym i popularnie patriotycznym na dłuższą metę nużą swą monotonią — można powiedzieć — katarynkową. Z obecną epoką potężnych prądów i potężnych zmagani, nowych form i nowych idei nie miał nic wspólnego. Do końca pozostał śpiewakiem romantycznych uczuć minionego dawno czasu, skromnym epigonem Ujejskiego i Asnyka. W ostatnich latach oddał pióro swe na usługi sanacji, pisząc wiersze okolicznościowe z okazji rozmaitych obchodów.

Dla charakterystyki przytaczamy dwa wiersze zmarłego poety.

Powiedzcie dziecku, że Miłość jest wieczną,
Powiedzcie dziecku, że taka być może,
Ze nad błękitów zyciodajną zorzę
Są jej promienie słodsze i złoistsze —
I niech ją widzi, tę Panię słoneczną,
Owianą w szafir i w biele najczystsze...
I niech ją widzi, tę Panię słoneczną
Jako dusz ludzkich odkupienie boże...
Powiedzcie dziecku, że miłość jest wieczną,
Powiedzcie dziecku, że taka być może...
O krwi co ścieka purpurową strugą,
O łzach, co płyną tak rozpacznie długo,
Nie mówcie dziecku...

(Z cyklu „Umarła miłość“).

OFIAROWANIE

Pieśń starych łynów, srebrnej Wisły szumy,
Serc prostych wiara, dusz pogodą grecka
Od dziecka w pierś mą złote tchnęły dymy,
I duszę moją urzekły od dziecka...

Gdy w walkach bytu, marnych a szalonych,
Było nam duszno i ciemno jak w grobie,
W tym dobrym świecie, świecie lat minionych,
I ty jedyna, podobiałaś sobie!

A kiedym w pieśni wskrzeszał dzieje stare,
A kiedym budził dawno śpiących cienie,
Jam z ciebie czerpał tę słoneczną wiarę,
Jam z ciebie czerpał wiarę i natchnienie!

Tetniające prostą nutą staroświecką,
Napoly teskne — wiesz, po kim i czemu?
Te pieśni moje, ja, mieszczniańskie dziecko,
Poświęcam tobie, dziecku mieszczniańskiemu!

WINA 572 RIEDLA

Typowe budowle podkarpackie.



Typowa cerkiew podkarpacka, typu trójkopułowego. Zbudowana w r. 1793 na Podkarpaciu, na Łękowskiźnie w Kryskach, pow. Turka. Cerkiew ta została w r. b. przeniesiona całkowicie do Lwowa i zrekonstruowana dokładnie na przedmieszcju Lwowa na Zniesieniu, jako charakterystyczny zabytek monumentalny budowli ludowych.

Sprzeniewierzenia w kasach pułkowych w Jarosławu.

PRZEMYSŁ, 7. 11. Do tutejszego wojkowego sądu śledczego odstawiono aresztowanych w Jarosławiu: porucznika płatnika Władysława Gromadkę z II batalionu telegraficznego, oraz urzędnika wojkowego Jana Meisenhäftera.

Obaj uwięzieni zostali pod zarzutem popełnienia wielkich sprzeniewierzeń z funduszy państwowych. Kwota zdefraudowana, według obliczeń prowizorycznych,

Skąd pochodzi złoto francuskie?

Jest rzeczą powszechnie znaną, że po Ameryce posiada Francja dziś największy zasób złota. Skąd zaś pochodzi to olbrzymie bogactwo, które faktycznie nagromadziło się dopiero w ostatnim 5-cioleciu.

Nasuwa się przeto najpierw myśl o splatach reparacyjnych. Faktem atoli jest, że Francja otrzymała tylko połowę tych splat i opłaciła nią w dodatku swoje własne długie wojenne wobec Anglii i Ameryki. Jako saldo netto pozostały jej niecałe 600 milionów rocznie, które nie wystarczyły nawet do finansowania nadwyżki importu. A jednak od początku 1927 r. zasób złota Francji wzrósł o 6.676 miliarda marek. Natomiast handel zagraniczny i reparacje razem wykazały zniżkę o 1.323 miliarda. Tem samym więc 7.999 miliarda musiały przyspływać z innego źródła.

Istnieje atoli jeszcze jedna czynna pozycja „niewidzianego“ bilansu handlowego: ruch turystyczny. Był on zaś w latach inflacji, w których Francja była najtańszym krajem w Europie, bardzo wielki. Przyniósł on też według obliczeń 300 do

400 milionów marek rocznie. Suma ta wyjaśnia jednak zaledwie jedną czwartą pomienionej różnicy. Najwidoczniej zatem reszta 6 miliardów pochodzi z majątków, które istniały już przed 1927 r. Innymi słowy: Francja musiała konsekwentnie wycofywać swój ulokowany zagranicą pieniądź, który tym sposobem wrócił do kraju. Nie był to zaś bynajmniej pieniądź wyłącznie francuskiego pochodzenia. — Francja bowiem była krajem, do którego chętnie emigrował pieniądź z Hiszpanii, Italii, Jugosławii i Rumunii. Dla skutku jednak jest rzeczą obojętną skąd pieniądź pochodzi, skoro tylko ulokowany był we Francji. „Pracował“ on przedtem zagranicą, lecz wrócił do kraju. Jest to typowe zachowanie się rentjera, który zawsze szuka bezpieczeństwa i wycofuje się przeto z interesu, jeśli zaczyna obawiać się o swój pieniądź. Z tego to zaś pieniądza właśnie rekrutuje się dzisiejsze bogactwo złota Francji. Okazuje się zatem, iż sam naród francuski dzięki swej tradycyjnej oszczędności zdołał tak szybko przewrócić następstwa wojny światowej.

400 dni wśród lodów Grenlandji.

Wielka niemiecka ekspedycja grenlandzka została niedawno ukończona. Po śmierci Alfreda Wegenera dokończono robotę według jego programu i niedawno reszta uczestników powróciła do ojczyzny.

Dr. Georgi pozostawał przez cztery sta dni bez przerwy w samotni grenlandzkiej lodów w głębi kraju, gdzie pracował naukowo. Przez cały rok mierzył tam temperaturę, ciśnienie powietrza i prądy powietrzne, napełniał w warunkach najprymitywniejszych swoje balony, śląc je aż do siedemnastu kilometrów w stratosferę. Relacje dra Georgiego dają wyobrażenie o ciężkich warunkach, w jakich pracowali. „Na jednym włosku — opowiada dr. G. — wisiało często nasze życie. Pokrywa (dach) jaskini, która przez siedm miesięcy stanowiła nasze mieszkanie, częstokroć podejrzanie trzeszczała pod ciężarem śniegu. Każdej chwili mogła się zapadnąć i pogrzebać nas bez ratunku.

Przez siedm kwartałów przebywał dr. Georgi wraz z dr. Sorge na stacji Śródlodzie. Podczas gdy Georgi interesował się zjawiskami dokonującymi się ponad pokrywą lodową, Sorge czynił swoje pomiary pod pokrywą. Z ogromnym tru-

dem wykopał szyb przeszło piętnastu metrów głębokości, w którym badał skład lodu i wahania temperatury.

Przez dwa dni zatrzymał się też Alfred Wegener na stacji, zanim rozpoczął swój tragiczny powrót, przerwany śmiercią w lodach. Po ciężkim marszu przybył 30 października 1930 r. przy 54 stopniowym mrozie wraz z Loewem i Grenlandczykiem Rasmussem na stację Śródlodzie.

„Wegener był rzędko i w najlepszym nastroju — opowiada dalej dr. Georgi. — Wciąż podziwiał celowe, aczkolwiek prymitywne urządzenie naszej jaskini lodowej. Następnego dnia obchodziliśmy jego 51-sze urodziny. Podarowałem Wegenerowi dwa zamrożone jabłka, które przechowywałem przez całe miesiące. Daliśmy mu jeden z naszych suchych worków do spania i uprzyjemnialiśmy mu ten dzień, joile się dało. Wesoło i pełen ufności odjechał 1 listopada wraz z Rasmussem. — Miał około 20 psów, a my daliśmy mu jeszcze trzy skrzynie z naszych prowiantów na drogę. Wedle ludzkich obliczeń, był więc dobrze wyposażony. Dr. Loewe musiał pozostać przy nas, ponieważ ze swoimi odmrożonymi palcami u nóg, byłby stanowił dla nich tylko balast.

Wegenera gnała troska o jego naukowe zapiski; w największym pośpiechu zdążył do stacji zachodniej i pośpiech ten okupił życiem. Jak dziś już wiadomo, Wegener biegł przez długi obszar na nartach, a serce jego, jak powiada Georgi, nie mogło wytrzymać tempa, z jakim sunęły psy... pękło.

Nie do zastąpienia jest też strata ostatnich zapisków Wegenera, które może pogrzebane są gdzieś wraz z wiernym Rasmussem w jakiejś szczeliny lodowej. Przez półtora miesiąca dr. Sorge przeszukiwał obszar aż do wybrzeży wzdłuż i wszerz i nigdzie nie znalazł śladu towarzysza Wegenera, Rasmusa. (Zwłoki Wegenera odnaleziono pod zaspą śniegów).

Sto dni spędził Georgi sam w pustyni lodowej. Można mu wierzyć, gdy zapewnia, iż jedynie dzięki wytrwale, nieustannej pracy mógł znieść tę straszliwą samotność. W czasie, kiedy wedle umowy miał wrócić Wegener z Rasmussem, wybiegał za najmniejszym szmerem, by wyteżać wzrok w białą oddal pustyni śnieżnej w nadziei, że ujrzy zbliżające się sanki. Jedynym jego towarzyszem przez długie tygodnie był pies.

Oblakany nacjonalizm.

Szowinizm narodowy będzie kiedyś terenem badań raczej dla psychiatri, niż dla historyka: dochodzi on bowiem niejednokrotnie do stanu noszącego wszelkie cechy obłąd.

Oto niejaki Niekisch należący do partii hitlerowców a więc najskańszych nacjonalistów niemieckich, wydał broszurkę p. t.: „Polityka niemieckiego oporu“ na cele której przytoczył cyt z poety Kleista: „Zabijcie go, a trybunał świata nie będzie was pytał o powody“.

W broszurze tej autor głosi co następuje: „Zmiana losu Niemiec zależy od tego, czy znajdzie się pewna ilość ludzi, zdecydowanych na wszystko, — może z pośród emigrantów na Wschodzie, — którzy nie mają do stracenia, i nie znają żadnej innej namiętności jak tylko namiętna miłość niemieckiej wolności. Może znajdą oni w państwach półazjatyckiego i azjatyckiego Wschodu pomoc do utworzenia Legionów cudzoziemskich, do których napływać by mogła młodzież niemiecka. Z poza granic nie-

UPORCZYWE ZAPARCIE STOLCA, katarzy grubiej tiskną zastój w kiszce, wzdęcie bóle w bokach, przechodzą przy używaniu rano i wieczór po szklance naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Zadać w aptekach.

Niezdobyte Himalaje.

Jak już donosiliśmy przedsięwzięła grupa niemieckich alpinistów, pod wodzą prof. Bauera, próbę pobicia światowego rekordu wysokości górskiej, przez osiągnięcie szczytu wysokiej na 8580 m. góry Kangchendzonga, położonej w środkowych Himalajach. Próba osiągnięcia szczytu nie udała się, mimo, że rekord, wynoszący dotychczas 7766 m. został pobity: osiągnięto bowiem wysokość 7925 metr. Oto jak opisuje tę nieudaną wyprawę kierownik jej, prof. Bauer:

„Po nieskończonych trudach i całodziennych próbach, aby niemożliwe uczynić możliwym, musiał się nasz pochód załamać, nie osiągnąwszy szczytu Kangchendzonga (8580 m.). W pewnym zupełnie nieoczekiwanym miejscu, które do tychczas nie było przez nas widziane, zamknęła nam nagle dalszą drogę pionowa ściana, wysokości 150 mtr. Wszystkie usiłowania, aby ją zdobyć, lub obejść, zawiodły. Ściana okazała się nie do zdobycia, prztem cała okolica była tak zagrożona lawinami, a sama ściana położona w tak niebezpiecznym dla wspinania miejscu, że musieliśmy wkońcu z ciężkim sercem zaprzestać próby wdarcia się tą drogą na szczyt.

W ten sposób niemiecka ekspedycja himalajska nie udała się poraz drugi, gdyż już przy jej pierwszej walce o zdobycie Kangchendzonga w roku 1929 musiała ona na wysokości 7000 m. zawrócić, w przeciwnym razie zostałaaby zniszczona przez zawięże śnieżne.

Gigant skalny był zdobywany centymetr po centymetrze aż śmiały alpinści mogli rozbić u stóp Kangchendzonga obóz. Zakwaterowali się w jaskiniach lodowych, znaleźli świece, latarnie i liny, które zgubił dwa lata temu w pustyni śnieżnej. Krótkie wspomnienie, a potem cała myśl skierowuje się tylko na jedno: po tętna ściana skalna Kangchendzonga musi być zdobytą.

Przy końcu lipca kontynuowano wchodzenie. Założono obozowisko pod wystającą — cym cypem skalnym przy kameinie ścianie. Masy śniegu, zwały skalne spadały z hukami na dół, burze pędziły po śniegu, a mimo to ludzie walczyli, chwytali zgrabiaćmi rękoma za mocne liny, nogami próbowali drogę, mając oko zwrócone ku celowi, ku szczytowi Kangchendzonga. I podczas tej walki dostali wiadomość, że jeden z ich tragarzy, Babulali, przy wchodzeniu do drugiego obozowiska zmarł na czarną febrę.

Dalej, dalej przez zwały śniegu do celu. Tak wdrapali się popołudniu dnia 9 sierpnia do obozowiska, położonego przy rozpadlinie lodowej na wysokości 6.200 m. Jedną grupą za drugą, jeden człowiek za drugim stąpają ostrożnie przy linie niebezpieczną ścieżką lodową. Nagle rozlega się krzyk, dwa ciała spadają w przepaść, podnosi się tuman śniegu... na brzegu skalnym kucną tragarz Tsain Narboo i patrzy osłupiałym wzrokiem w otchłań. Technik Herman Schaller i tragarz Pasang znaleźli śmierć w jednej z przepaści Kangchendzonga.

W przygnębieniu posuwa się ekspedycja dalej. Tragarze buntują się, nie chcą już igrać swem życiem. Kierownictwo wyprawy uspokaja ich. 1 września zawięże śnieżne. Przeimując, tnąc, lodowato wieje wicher 8 dni bez przerwy. Ale w końcu niebo się wyjaśnia, a podróżnicy sądzą już, że cel wreszcie będzie osiągnięty. Nagle nieprzebyta ściana skalna na drodze. Cała praca na marne!

miękkich mogliby ci zdecydowani ludzie rozpocząć swą akcję. Dzięki temu rząd niemiecki i naród niemiecki nie ponosiliby żadnej odpowiedzialności. Ci ludzie powinni zorganizować prywatną akcję wojenną; w czasach sprywatyzowania wszystkiego narodowo, czujący człowiek ma zasadniczo polityczne, moralne i boskie prawo również walczyć o egzystencję narodu prowadzić prywatnymi metodami. Na szczęście rozwój techniki i wiedzy (lotnictwo, chemia i bakteriologia) umożliwiają prowadzenie takiel prywatnej wojny“.

A więc idea o „rozmętanego nacjonalizmu“ — to „wojna prywatna“ z wszystkimi jej środkami: przy pomocy bomb bakcyjów, organizowanie band terrorystycznych, które mają gazami zatruwać miasta, wysadzać tory kolejowe, w powiaty do mord masowy w p-rmanencji! Ucieleśnioną konsekwencją tej obłądnej ideologii jest potworny zamachowiec, morderca dwudziestu kilku osób — Matuszka.

Problem emigracji polskiej.

Niedawno odbył się w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym we Lwowie odczyt sędziego dr. Adama Jarzyny p. t. „Problem emigracji w Polsce“. Po rozważaniach teoretycznych prelegent przedstawił położenie wychodźstwa na obczyźnie.

Emigracja sezonowa do Niemiec straciła po wojnie swoje doniosłe znaczenie gospodarcze. Cyfra obywateli zmalała ze sumy niegdyś pół miliona rocznie do 80.000. Emigruje chłop ciemny, który następnie szybko przejeżdża oszczędności. — Według Skowrona równolegle z udawaniem się ludności na „saksy“ — idzie nędza i zacofanie wsi rodzinnej.

Polskie wychodźstwo robotnicze we Francji liczy dziś już około 800.000 ludzi, zatrudnionych głównie w górnictwie i w ciężkim przemyśle w północnych departamentach kraju. Stan szkolnictwa polskiego jest opłakany. Zachodzi obawa, że wychodźstwo nasze będzie stracone dla kraju, podobnie jak nasza wielka emigracja polityczna z 1831 roku zaginęła bez śladu.

Stany Zjednoczone, które przed wojną chłonęły corocznie (1910 do 1913) po 200 tysięcy polskich wychodźców, są dla nas zamknięte.

Kanada, gdzie liczymy 120.000 Polaków, nie wchodzi w rachubę dla dalszego naszego wychodźstwa z powodu stanowczego zamknięcia granic w ostatnim roku.

Pozostaje zatem wyłącznie południowa Ameryka, w której przepisy ograniczające imigrację są znacznie łagodniejsze. — Tereny nadające się do osadnictwa rolnego polskiego zajądają się tylko w Argentynie i w południowej Brazylii. W ostatnim kraju mamy znaczne skupienie Polaków w Paranie, gdzie mieszka ponad 100 tys. naszych osadników. Klimat zbliżony do naszego.

Afryka, o której się coraz częściej mówi, może być terenem jedynie eksploatacji kolonialnej. Wszelkie pomysły obliczone na osadnictwo polskich emigrantów w krajach tropikalnych skazane są z góry na niepowodzenie. O ciężkiej pracy fizycznej Europejczyka na plantacjach kawy lub kaczuki w tropach nie może być mowy, chyba za cenę zdrowia i życia.

Skandaliczne fiasko imprezy peruwiańskiej jest jednym z przykładów, jaki nieodpowiedzialny dyktant panuje w poczynaniach kolonizacyjnych.

Dyktantyzm ten widzimy w projektach Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonialnego, którego generalny sekretarz dr. G. Załęcki zaspiewuje piśmiennictwo fantastycznymi i nierealnymi pomysłami. I tak n. p. w 1925 roku głosi konieczność skolonizowania przez Polaków olbrzymiego obszaru ziemi od południowej Brazylii, przez Paragwaj, Boliwię, Peru — aż do Pacyfiku. Na zakupno ziemi w Paranie domaga się od rządu na początek 125 milionów dolarów (sic!). Potem woła o dziesiątki milionów na Bank Emigracyjny, na plantacje bawełniane i t. p., a w końcu w ostatnim roku chce nas uszczęśliwić monopolem kawowym.

W poczynaniach emigracyjnych potrzeba więcej realizmu i odpowiedzialnego planu, a mniej fantazji i bluffu.

Ogólna polityka gospodarcza powinna zmierzać do zatrudnienia przede wszystkim w obrębie naszego państwa wszystkich wolnych rąk do pracy, poprzez ożywienie przemysłu, przedsięwzięcie robót publicznych i przez poprawę ustroju rolnego. — Ponieważ jednak ze zjawiskiem emigracji liczyć się musimy jeszcze na długie lata, przeto naczelnym postulatem polityki emigracyjnej powinno być skoncentrowanie wychodźców na jednym terenie w zasięgu

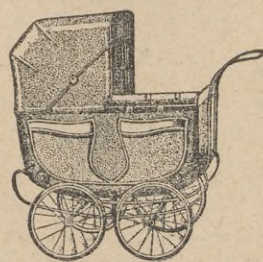
zbóż chlebowych, w klimacie umiarkowanym lub zbliżonym do umiarkowanego.

Ekspansję kolonialną natomiast prowadzić należy wypróbowanymi metodami państw kolonialnych. Jest możliwość porozumienia się z Francją co do dopuszczenia swobody polskiej penetracji gospodarczej na jednym terenie kolonialnym. — Przystąpić do tego należy po przeprowadzeniu jaknajstaranniejszych studiów.

Wielkie zainteresowanie wywołały wywody prelegenta na temat emigracji niemieckiej, której cyfra ustawicznie się

zmniejsza, wynosząc w 1930 roku zaledwie 37.000 głów.

W toku dyskusji dr. Dregiewicz domagał się większej jawności w poczynaniach emigracyjnych i dopuszczenia społeczeństwa do czynnej współpracy w polityce wychodźczej. Prof. Hauswald stwierdził ruinujący Europejczyków wpływ klimatu tropikalnego nawet na niepracujących fizycznie i wskazywał na znaczne obszary nieużytków w Polsce, które po zmeliorowaniu pomieszcza u nas jeszcze znaczną liczbę ludności.



FABRYCZNY SKŁAD ŁÓŻEK METALOWYCH I WÓZKÓW DZIECINNYCH WOŁKOWYSKI

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.

633

Zamknięcie uniwersytetu warszawskiego

WARSZAWA, 7 listopada (tel. wł.). Wczoraj około g. 11 ponowily się ekscesy antyżydowskie. Na dziedzińcu uniwersytetu zebrała się grupa żydowskich akademików, która usiłowała wtargnąć do budynku. Studentów żydów nie wpuścili

jednak bojówki młodzieży wszechpolskiej, na skutek czego wywiązała się krwawa bójka.

W godzinach popołudniowych ukażo się obwieszczenie rektoratu o zamknięciu uniwersytetu.

Jerzy Landsbury.

Parlamentarna frakcja ang. partii robotniczej wybrała swym przewodniczącym 72 letniego Jerzego Landsbury, który byłym rządzie robotniczym piastował tekę ministerstwa robót publicznych. Landsbury wyszedł przy ostatnich wyborach z proletariackiej dzielnicy londyńskiej „Cast-End“, zamieszkałej przez najbardziej ubogie, wydziedziczone sfery, skąd piastuje mandat nieprzerwanie od r. 1920 i gdzie cieszy się powszechną miłością i zaufaniem.

W swym rozwoju myślowym doszedł Landsbury od chrześcijaństwa do socjalizmu. Ten religijny socjalista przechował przez całe swe życie wiarę w ewangelję i dlatego właśnie stał się żarliwym kaznodzieją nowego zbawienia: jego socjalizm jest miłością bliźniego, wiarą w sprawiedliwość i w człowieczeństwo. A prztem nie jest on jakimś smutnym pokutnikiem, ale pełnym życia i bojowego tempera-

mentu człowiekiem. Był gwałtem tam, gdzie chodziło o usuwanie krzywdy, o przeciwdziałanie niesprawiedliwości. Jako bojownik o prawa angielskich emancypantek (sufrażetek) wtrącony został do więzienia, gdzie rozpoczął swój pierwszy strajk głodowy. Później był jeszcze dwukrotnie aresztowany za obronę biednych w swej dzielnicy. W r. 1912 rozpoczął wydawać pismo „Daily Herald“ jako organ radykalnej opozycji w umiarkowanej wówczas bardzo partii robotniczej. W walce o utrzymanie tego pisma przeżywał najcięższe czasy: niejednokrotnie zdarzało się, że nie miał czym wypłacić zarobków zecerskich, że brakło mu pieniędzy na papier gazetowy. Gdy „Daily Herald“ w r. 1925 stał się oficjalnym organem partii, Landsbury usunął się od kierownictwa. (Jak wiadomo, „Daily Herald“ po przeprowadzonych zmianach wychodzi obecnie w milionowym nakładzie).

Następca Al Capone'a

Z królestwa bandytyzmu.

Głośny i niezmiernie bogaty amerykański bandyta Al Capone stał niedawno przed sądem ale oskarżony nie o żadną ze swych licznych zbrodni na życiu, zdrowiu i mieniu ludzkim, które całkiem pewnie popełnił w ciągu swej niesłychanej kariery, ale z powodu nie dość ścisłej... deklaracji od podatku dochodowego... Ukarano go wprowadzić dosyć srogo. Ale to jeszcze wielkie pytanie, czy karę naprawdę odsiedzi.

A tymczasem — jak donosi — New Republic nowojorska — pozbawiona „wódka“ armia bandytów poszukała sobie nowego. Jest nim Peter de Vito, podobno szlachcic, liczący lat 30. Osiadł on wraz ze swoim sztabem w Nowym Jorku, w spokojnej dzielnicy Queens Borough i jak twierdzi, stał się duszą tej rozległej dzielnicy.

De Vito

zarabia 500 tysięcy dolarów rocznie,

jest przeto bogatszy od Diamonda, a ustepuje tylko Alfonsowi Capone.

Peter de Vito, mianujący siebie

„królem racketu“ czyli szantażu

przeprowadza szereg podejranych transakcyj, chcąc w razie przeciwnego pojawienia się Al Capona być już panem sy-

go. Jest więc na razie spokojny o własną skórę.

Karjerę rozpoczął w 1927 roku po mniejszym szantażem. Dzisiaj dowodzi

bandą złożoną z trzech tysięcy ludzi.

W garażach de Vito stoi siedemset samochodów. Do klientów de Vito należą najpoważniejsi przemysłowcy, między innymi dyrektorzy Standard Oil Company. Zdobył ich w następujący sposób:

Dwa lata temu w zakładach Standard Oil wybuchł strajk, w którym brało udział 2.500 szoferów. Przerażeni dyrektorzy wezwali na pomoc de Vito, w charakterze łamistrajka. De Vito przybył na miejsce z gromadą zbrojnych pomocników, którzy zgodzili się zastąpić szoferów i dostarczyć nałftę na miejsce przeznaczenia. Nie obeszło się bez krwawych bójek, ale strajk został złamany. Historia tego „wyczynu“ opisana jest w aktach oskarżenia, które w swoim czasie opublikował New York Herald Tribune.

Standard Oil wypłaciło de Vito'wi 250 tysięcy dolarów.

„New Republic“ zwraca uwagę, że w wieku dwudziestym panują zgola średniowieczne stosunki. Mianowicie i dzisiaj spotkać można „baronów“ grasujących po gościach, napadających na kupców, a zamieszkujących feudalne zamczyska. Związki kupieckie płacą im haracz, napastowani odzyskują wolność drogą okupu i jak w mrocznym średniowieczu bogacze zwracają się do tych zjednoczonych rabusiów z prośbą o pomoc, ilekroć chcą obezwładnić potężniejszego przeciwnika — naprzykład zrewoltowane rzesze robotnicze. W średnich wiekach krwiożercze barony budowały u schyłku życia wspaniałe kościoły, chcąc w ten sposób zadośćuczynić Bogu za grzechy, dzisiaj z pieniędzy złodziejskich wpływających do kas państwowych w postaci podatków powstają nowe świątynie złotego cielca.

Bardzo dobre i bardzo tanie

materiały wełniane z fabryk bielskich
w olbrzymim wyborze poleca 748

F-a Tadeusz CWETLER i Ska

Lwów, pl. Marjaki 8

(Gmach Sprechera) — telef. 38-43

Z sali koncertowej.

Pianista Rubinstein.

Wiolonczelista Piatigorsky.

Pianista Artur Rubinstein należy do tego rodzaju artystów, którzy imponują wielce wydoskonaloną techniką i tą zaletą wirtuozowską, porywają i jednają sobie szerokie masy. Na tym poziomie p. Rubinstein znajduje się już od szeregu lat i widocznie czuje się na tej wyżynie dobrze, skoro nie widzimy śladów pogłębiania jego talentu, na wzór wielkich artystów odwrotczych. Chopina gra pod względem technicznym bez zarzutu a nawet z brawurą wirtuozowską, ale pod względem wirtuozostwa stylu pozwala sobie na wybryki interpretacji, które nie zawsze zdołają zainteresować i przekonać słuchacza, który szuka przedewszystkiem szczeroci i prostoty w odzwierciedleniu treści ducha kompozytorskiego. P. Rubinstein z szczególnością zamilowaniem holduje nowoczesnej muzyce, która jest przeważnie rytmicznym i harmonicznym zbroczeniem naturalnej i zdrowej intencji. Zamiast takiej chętniej słuchałbyśmy muzyki Beethovena, Mozarta lub Schumanna.

Wiolonczelista Grzegorz Piatigorsky ledwie od kilku lat rozpoczął artystyczną karierę, lecz rychło wyrobił sobie odpowiednią markę artystyczną. Już sam program (Bach, Weber) przemawiają za powagą jego sztuki, którą p. Piatigorsky w całej pełni ujawnił stylowym odegraniem trzeciej suity Bacha na wiolonczelę solową.

Prześliczne wariacje Webera, suita Strawińskiego na temat Pergolesi'ego miały w tym artyście znakomitego wykonawcę, który umie techniczną stronę, dynamikę i rytmikę wyzyskać dla celów czysto muzycznych. Z wielkiego zasłużonego sukcesu, jaki towarzyszył każdorazowej jego produkcji, p. Piatigorsky powinien rychło skorzystać i ponownie zawitać do nas. Sala koncertowa była zapelniona szczególnie. Grd.

ETTINGERA • RHINOSAN •

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)

usuwa pewnie KATAR NOSA

szybko

oraz nadmierną wydzielnie słuzy

238 sprawiają ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettingera

we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Prenumerujcie Dziennik Ludowy!

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19 najtaniej bo wchód przez sień

Rady gospodarcze.

1) **Kartofle**, których używamy najwięcej, trzeba uważnie kupować.

Czy kartofel jest dobry i sypki, można poznać w sposób następujący: rozcinamy go i trzemy rozkrajane połówki. Jeśli przy tym powstanie piana i połówki będą się sklejały — będzie to dowodem zawartości mąki, a więc dobrego gatunku. — Wodniste, niesmaczne kartofle, nie będą wykazywać tego.

Skórka kartofli powinna być sucha i trochę szorstka. Wymiar najlepiej — średni. — Mokrych i pokrytych błotem kartofli nie kupujemy wcale!

2) **Dobra kapusta** jest ściśła i główki ma ciężkie. Liście zewnętrzne powinny być suche, o łagodnym zielonym kolorze i wyraźnych pręgach i żyłkach. Kapusta o zwidłych liściach jest niedobra. Zmarznięte główki można poznać po blade-żółtym kolorze.

3) **Buraki** większe są lepsze, bo nie wysychają prędko. Formę mają okrągłą, kolor ciemno-czerwony.

4) **Marchew** powinna być gruba, duża jedrna i sucha.

Program radiowy

NIEDZIELA, 8. listopada.

- 10.00. Nabożeństwo z Archikatedry obrz. rzym. kat. we Lwowie.
11.58. Sygnał czasu i hejnał.
12.10. Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filb. Warsz. chór solistów szkoły śpiewu A. Comte-Wilgoćkiej, Kazimierz Wilkomirski (dyr.) p. M. Polńska-Lewicka (sopr.) i Bronisława Lasocka (msopr.) W programie utwory Ryszarda Wagnera.
14.00. Odczyt rolniczy „Zimowe żywienie ptaków” wygł. p. M. Karczewska.
14.20. Chór młodzieży ludowej z Prądzia.
14.40. „Drobnostroje w rolnictwie” wygł. prof. Seweryn Krzemieniecki. (Tr. na wszystkie stacje).
15.00. Chór młodzieży ludowej.
15.55. Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie” tyg. radiowy, b) „Myślistwo na południu” feliton Ferdynanda Ossendowskiego.
16.20. Audycja z okazji Święta Korpusu Pogranicza.
17.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15. „Barwy zwierząt” wygł. prof. Michał Stedlecki.
17.30. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.
17.45. Koncert popołudniowy z Warszawy. W wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego.
W przerwie komunikat Zw. Prac. Gmin Wileńskich.
18.30. Koncert Chóru Dana.
19.00. Rozmaitości.
19.25. „Postać Don Juana w literaturze nowoczesnej” wygł. dr. Zdz. Żygulski.
19.45. Słuchowisko „Znajomek z Fiesole” Br. Winawera.
20.15. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego, Berta Grawford (sopr.) i L. Urstein (akomp.)
21.00. Kwadrans literacki: „Wysłannik Opatrzności”.
21.15. Transm. z Torunia. Międzynar. mecz bok-serski.
22.00. Utwory skrzypcowe wykona Francis Macmillen akomp. L. Urstein.
22.30. Płyty gramofonowe.
22.40. Komunikat meteorologiczny.
22.45. „Wiadomości sportowe”.
22.55. Lwowski biuletyn sportowy.
23.00. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

— 00 —
PONIEDZIAŁEK 9. listopada

- 11.40. Przegląd prasy krajowej.
11.58. Sygnał czasu i hejnał.
12.10. Odczytanie progr. na dzień bież.
12.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
15.05. Komunikat gospodarczy.
15.15. Przegląd komunikacyjny.
15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli. „Aktualność romantyzmu i sprawa rewizji po-giędów na poezję romantyczną” wygł. prof. K. Górski.
15.45. Muzyka z płyt gramofonowych.
16.20. Lekcja języka francuskiego.
16.40. Koncert z Warszawy.
16.50. „Życie jest krótkie” pogadanka lekarska dr. Henryka Mierzeckiego.
17.05. Płyty gramofonowe.
17.10. „O epokowym odkryciu podzielnosci a-tomu” wygł. prof. L. Wygrzywalski.
17.35. Koncert z Warszawy.
18.10. Koncert muzyki rumuńskiej. Utwory fortepianowe. Słowo wstępne wygł. prof. S. Przędzicki.
18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.
19.15. „Bieżące wiadomości rolnicze” wygł. p. J. Piątek.
19.25. „Obrazy i plótka” wygł. prof. Stanisław Machniewicz.
19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
20.00. Feliton muzyczny.
20.15. Operetka „Gejsza” Sidney’a Jonesa.
22.15. Feliton Benedykta Heriza: „Z dokładnością do pół sekundy”.
22.40. Dodatek do Pras. Dzien. Radiowego.
22.45. Komunikat meteorologiczny.
22.50. „Wiadomości sportowe”.
23.00. Muzyka taneczna z Warszawy.

5) **Cebula** musi być przede wszystkim sucha, świeża, o ściślej budowie i o mocno przylegającej łusce zewnętrznej.

Jarzyny te, z wyjątkiem cebuli, należy przechowywać w suchej i czystej piwnicy. Dobrze jest posypać je suchym i czystym piaskiem.

Marchew, buraki, selery i pietruszkę przechowujemy poukładane w piasku, tak jak rosną w ogrodzie. Liście i mać od buraków i marchwi należy przedtem usunąć, by nie powodowały gnicia jarzyn.

Przy kapuście korzenie trzeba pozostawić i poukładać w piasku jedną główkę obok drugiej. Kapustę, jak i wszystkie jarzyny, trzeba kontrolować w czasie zimy. Żgnię sztuki zaraz wyrzucać, by nie zarażały innych.

Zwidłe liście zewnętrzne u kapusty trzeba stale obrywać.

Jedynie chrzan lubi wilgoć. Najlepiej przechowywać go w garnku z wilgotnym piaskiem. Chrzan, pozbawiony wilgoci, schnie i kurczy się ogromnie.

Cebulę wiążemy w wiązki lub wkładamy do siatek i woreczków z rzadkiej tkaniny i przechowujemy na strychu lub w innym suchym miejscu. To samo dotyczy przechowywania grzybów.

J. G. W.

Rozmaitości.

„Szoferzy naszych karawanów są ludźmi miłymi”. Na ulicach Chicago rozdawano niedawno ulotki reklamowe następującej treści:

— Czy chce pan (pani) mieć ładny, elegancki pogrzeb? Czy chce pan żeby o pana śmierci i pogrzebie mówiło całe miasto? Czy chce pan wygodnie i elegancko zająć się na cmentarz?

— Jesteśmy pewni, że na te wszystkie pytania odpowie pan twierdząco. Prosimy wobec tego zwrócić się do nas, do firmy Hursen. Tylko u nas bowiem może pan otrzymać maksimum komfortu za minimum pieniędzy.

Nasze karawany samochodowe są eleganckie i wygodne. Nieboszczyk nie odczuwa w nim najmniejszego nawet wstrząśnięcia.

Szoferzy naszych karawanów są ludźmi miłymi i gotowymi zawsze do usług. Może pan wolałby jednak widzieć(?) przy kierownicy kogoś z bliższej rodziny. Proszę bardzo. Jesteśmy zawsze gotowi do spełnienia wszystkich życzeń Pana.

Zywimy nieklamana nadzieję, że już wkrótce zostanie pan naszym klientem.

Pończochy z powietrza. Chemik angielski, Wallace Corrothers, wydobywa z powietrza różne jego składniki, przetwarzając je w połączeniu z pochodniami nafty w sztuczny jedwab. Pończochy utkane z tego jedwabiu mają tylko jedną wadę: rozpluwają się przy praniu w gorącej wodzie.

HUMOR.

PREZENT.

Nauczyciel powiada do małego Józka:
— Słyszałem że twój ojciec powrócił z podróży. Cóż ci przywiózł?
— Garnuszek do kawy.
— A jest na nim napis?
— Tak: Memu drogiemu dziecku.
Na te słowa wstaje mały Moryc i powiada:
— Mój ojciec także wrócił z podróży i przywiózł mi filiżankę.
— Cóż na niej jest napisane?
— Restauracja kolejowa. Poznań.

W SZPITALU.

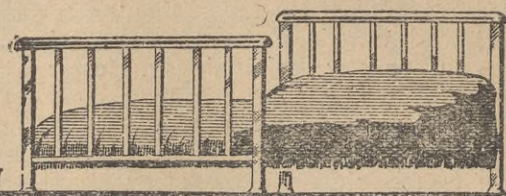
— O czym pan myślał, kiedy pana siły zaczęły opuszczać i szedł pan na dno? Pewno ukazały się panu kolejno wszystkie grzechy?
— Stosro ja wcale tak długo w wodzie nie byłam.

NIEMOŻLIWOŚĆ.

— Czemuś nie wołała, gdy pan Karol cię całował?
— Jak miałam to zrobić?
— Nie wiesz jak się woła o pomoc?...
— Chyba musiałabym znać sztukę brzocho-mówstwa.

AKTUALNE.

Rzymianie twierdził: navigare necesse est vivere — non necesse. Zeglować trzeba koniecz-nie żyć — niekonieczne...
Urzednicy zaczynają przypuszczać, że obec-nie ustala się inna zasada:
Urzedować trzeba, żyć — niekonieczne...
— 00 —



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA P.W.K. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYNSKI Lwów PL. BERNARDYNSKI 15
TELEF.: 47-92



536

I Z A K L A N D A U

Lwów, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

294

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych

Sanatorium „VITA“

Lwów, Listopada 22

tel. 73-03 i 77-07

Oddziały: położniczo-ginekologiczny, chi-rurgiczny i ogólny, urządzone z największym komfortem.
Pokoje słoneczne 2 łóżkowe Zł. 16.—, oddzielne od Zł. 18.— z całem wykwinetnem utrzymaniem, usługą i ogólną opieką lekarską. 759

Wolny wybór lekarza ordynującego.

MASZYNY
do szycia
Kayser-Singer

po najniższych cenach
na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

Własny wyrób - Ceny fabryczne

KOŁDRY wataowane od zł. 20.—
PIERZYNY pierzane „ 65.—
PODUSZKI „ 16.—
GOTOWE prześcieradła „ 4-50
„ prześc. z dziurkami pod kołdry 10.—
KAPY — FIRANKI — PŁÓTNA
OBRUSY — RĘCZNIKI — SZYFONY
najtaniej sprzedaje 709

FABRYKA POŚCIELI

A. PIETRUSZEWSKI - M. MLEKO

LWÓW, KORALNICKA 6

Firma

ALFONS UWIERA

Plac Halicki 14

poleca po bajecznie niskich cenach wszel-kiego rodzaju towary bławatne i sukna męskie jeszcze krótki czas z powodu likwidacji. 714

Obuwie gumowe, jakoto:

Kalosze i Śniegowce

w najnowszych modelach znanej marki „Riga Quadrat” oraz fabryk krajowych, 750

sprzedaje najtaniej

FIRMA B. KRISZER

Lwów, Kaźmierzowska 10

Za gotówkę! — Na raty!

Otomany od zł. 55.—, KAPKI 50.—, 3 poduszki z trawy 25.—, 3 popuszek włosienne 65.—, siatki 28.—. ŁÓŻKA składane, TAPCZANY i t. p. poleca

F-ma E. Korenblit

Lwów, Brajerowska 4. 595

Gorsety „FEMINA“

Lwów, Piekarska 1/B

Gorsety biodrówki, napiersniki, reformy i opaski mies.

Ceny niskie, modele franc.



Tabletki od bólu głowy dla dorosłych

„KOGUTEK-MIGRENO-NEVROSIN“

usuwają najporeczywszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK” Gaseckiego z War-szawy. W pudełku 20 tabletek. 239

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWOW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.

Specjalista chor. wener. i skór. oraz kosmetyki 766

Dr. Schwarz ul. Słowackie-go 4. Tel. 16-61

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta-ortope-dysta, Lwów Gródecka 2 b, Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filetowych, R. HAFKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniej-szych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obo-wiązuje do kupna. 760

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów. Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

MEBLE I SPRZĘTY

KOMPLETNE SYPIALNIE, łożadła, urządzenia kuchenne, oraz pojedyncze części poleca naj-taniej za gotówkę i na dogodnych warun-kach Magazyn Mebli STEIL i Ska, Lwów, Kaźmierzowska 28, tel. 64-13. 574

ZANIM zakupisz MEBLĘ, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HB-SZELESA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLĘ wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyj-nych i ściśle gotówkowych. 183

Przetrzymanie posłów w twierdzy wojskowej brzeskiej było niezgodne z prawem.

Po zaarrestowaniu b. więźniów brzeskich, obrońcy ich złożyli do Sądu Okręgowego skargę na nieprawne osadzenie ich w areszcie wojskowym, z żądaniem przeniesienia zaarrestowanych do więzienia cywilnego. Sąd Okręgowy skargę odrzucił, uznając osadzenie w więzieniu wojskowym za zgodne z prawem.

Postanowienie Sądu Okręgowego, — w myśl obowiązujących przepisów, nie ulegało, niestety, zaskarżeniu, sprawa przeto nie mogła być we właściwym czasie przeniesiona przed forum wyższej instancji.

W grudniu 1930 r. obrońcy złożyli do Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie skargę

z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziego śledczego, Demanta, za nieprawne osadzenie więźniów w areszcie wojskowym

i za tolerowanie wiadomego stosunku władz dozoru więziennego do więźniów, o którym p. Demant wiedział ze słów przesłuchiwanych więźniów. Skarga ta przez pół roku zgóra, przeleżała w szufladzie prokuratora Rudnickiego, który wreszcie postępowanie umorzył.

Postanowienie p. Rudnickiego zostało zaskarżone do Sądu Apelacyjnego; wskazując obrońcy domagali się przyznania im praw oskarżycieli posiłkowych w stosunku do p. Demanta.

Sąd Apelacyjny w Wydziale III sprawę tę rozpatrywał w dniu 29 października r. b. i wprawdzie skargę obrońców oddalił, uznał jednak, że w postępowaniu sędziego Demanta zachodzą cechy występku służbowego, które się kwalifikują do postępowania dyscyplinarnego.

Niezmiennie charakterystyczna jest motywacja postanowienia Sądu Apelacyjnego, która w zasadniczych wyjątkach podajemy, brzmi:

„Aczkolwiek art. 265 K. P. K. nie zawiera w sobie przepisu, nakazującego Sędziemu Śledczemu wydanie zarządzenia, w jakim więzieniu winni być osadzeni zaarrestowani przez niego, to nie mniej, w myśl przepisów, zawartych w Rozporządzeniu Min. Sprawiedliwości w przedmiocie organizacji więziennictwa (Dz. U. 64 i 20 z roku 1928),

więźniowie śledczy, czy karni, winni

Wybryki strzeleckie w Krakowie.

WARSZAWA, 7 listopada (tel. wł.). Z Krakowa donoszą: Wczoraj wieczorem strzelcy dokonali napadu na lokal Stronnictwa Narodowego w Krakowie. Napastnicy zdemolowali salę posiedzeń oraz urządzenia biurowe.

W napadzie brali udział akademicy-strzelcy. Nazwiska ich podane zostały rektorowi.

Po napadzie zjawili się na miejsce policja i spisała protokół.

(D. c. Sejmu ze str. 1-szej).

Mowa posła Rogo.

Posel Róg (Str. Lud.) oświadczył się przeciw budżetowi, który uważa za nierazny. Największą pozycję stanowi budżet M. Spraw Wojskowych, wynoszący ponad 530 milionów (przezwyciężając na ławach BB.), budżet M. S. Wewn. wynosi przeszło 200 milionów zł., w tem na samą policję 113 mili. Znana niestety jest rola policji w dzisiejszej Polsce, zwłaszcza jej rola przy wyborach. W okręgu przemyskim już dziś starostowie zapowiadają że BB. musi utrzymać swój stan posiadania, a policja zamienia się w stado hyen wyborczych.

Główny komendant PP. wydał wprawdzie okólnik zabraniający bicia więźniów, któż jednak weźmie go na serio jeżeli powszechnie jest wiadome, że ten, kto jest odpowiedzialny za bicia i głodzenie więźniów brzeskich, został wojewodą!

Głos na lewicy: Hańba!

Mówiąc o potrzebie redukcji wydatków na Min. Spr. Zagr. stwierdził że na terenie między-narodowej atmosfera dla Polski jest nieprzyjemna.

Zdrugotane zostały fundusze na oświatę, gdzie oszczędności wynoszą 97 milionów. Przyszłość Polski nie można opierać tylko na policji.

Za budżetem, nadającym państwu charakter państwa policyjnego głosować nie będzie.

Następnie przemawiał poseł Rybarski (Kl. Nar.), podnosząc, że w warunkach moralnych jakie obecnie zapanowały w Polsce nie można dźwignąć państwa z przepaści gospodarczej.

Dzisiejszy kryzys jest także kryzysem psychicznym i moralnym.

Przemawia jeszcze poseł Byrka (BB.) poczem marszałek odczytał postępowanie do dziś.

być osadzeni w tych więzieniach, które są przeznaczone dla więźniów cywilnych,

a które znajdują się w kompetencji Ministerjum Sprawiedliwości;

że wobec tego Sędzia śledczy Demant, z chwilą zaarrestowania przez siebie wyżej wspomnianych osób, znajdujących się już w jego dyspozycji — winien był — jednocześnie z wydaniem postanowienia o zaarrestowaniu —

zarządzić przetransportowanie zaarrestowanych do właściwego więzienia,

tembardziej, że i par. 1 tymczasowego wojskowego reg. więziennego z dn. 29. X. 1919 r. wyraźnie wskazuje że więzienia wojskowe służą do przetrzymywania osób, podlegających sądownictwu wojskowemu, a par. 19 tegoż regulaminu dotyczy jedynie rozmieszczenia tych więźniów;

że zatem w czynie sędziego śledczego Demanta, o ile on zaniedbał zarządzania przetransportowania więźniów do więzienia cywilnego, można się dopatrzyć cech tylko uchybienia służbowego, które może dać podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego;

że przechodząc do drugiego zarzutu, należy zwrócić uwagę, że Sędzia Śledczy Demant w przedstawieniu swem z dnia 3. VII. 1931 r. do Prezesa Sądu Apelacyjnego kategorycznie oświadcza, że oskarżeni żadnych skarg na gwałty w stosunku do nich ze strony dozoru więziennego jemu nie składali;

że jednak, wobec zaznaczenia w pier-

wotnej karcie obrońców wymienionych oskarżonych, iż

„o faktach bicia Sędzia Demant był powiadomiony, gdyż b. poseł Kiernik komunikował mu o tem, a nawet pokazywał ślady pobicia“

i wobec brzmienia art. 240 KPK, w związku z art. 50 i 51 Regulaminu karnego (Dz. U. Nr. 42 — 29 r.), należy uznać, że w czynie Sędziego Śledczego Demanta, który nie sporządził protokołu o tych gwałtach na osobie więźnia Kiernika, o ile istotnie o tem był powiadomiony, — można dopatrzyć się jedynie uchybienia służbowego, które może dać podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko niemu“.

Jak widzimy, Sąd Apelacyjny stwierdził, że przetrzymanie posłów w Brześciu było z prawem niezgodne i że postępowanie Demanta, zarówno w kwestii stosunku władz więziennych do więźniów, jak i faktu przetrzymywania w Brześciu nie odpowiadało wymogom prawa i powadze stanowiska sędziowskiego.

IV. Okręgowa Konferencja Klasowych Zw. Zawod.

Na podstawie uchwały Wydz. Wyk. Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce zostaje zwołana do Lwowa Okręgowa Konferencja Kl. Zw. Zaw. na dzień 8 listopada, a to: z województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, która odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Drukarzy, przy ul. Piekarskiej 1. 18, I p., początek konferencji o godz. 10-tej przedpoł., z nast. porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydium,
2) Sprawozdanie sekretariatu okręgu z czynności,
3) Sprawozdanie kasowe,
4) Dyskusja nad sprawozdaniem,
5) Referat delegata Centr. Kom.,
6) Wybory Wydz. Wyk. dla Lwowa i prowincji,
7) Wolne wnioski.

W konferencji biorą udział tylko Związki zcentralizowane i należące do C. K. Z. Z. w Polsce. Na 100 członków zorganizowanych przypada 1 delegat, oddziały miejscowe, które nie posiadają 100 członków, łączą się z innymi oddziałami w danym mieście lub powiecie i wybierają wspólnych delegatów, na dalsze każdych 200 członków przypada 1 delegat.

Koszta delegatów pokrywają oddziały miejscowe z własnych funduszy. Za Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce: Z. Zuławski, J. Kwapiński, Generalny sekretarz, Przewodniczący, Za Sekretariat Okręgowy Zw. Zawod.: Jan Kusznir, sekr. okr.

Za Tymczasową Kom. Rady Zw. Zawod.: A. Kusyk, przew.

Uprasza się Zarządy Oddziałów miejscowych tak we Lwowie, jak i na prowincji, o zgłoszenie imienne wybranych delegatów i ilość przez nich reprezentowanych członków, najpóźniej do dnia 2 listopada, w Sekretariacie Okręgowym, Lwów, ul. Hetmańska 1. 8, II p.

Nowy gabinet angielski.

WARSZAWA, 7 listopada (tel. wł.). Z Londynu donoszą: Król zatwierdził listę nowego gabinetu. Premierem i pierwszym lordem skarbu został Mac Donald. Nowy gabinet angielski składa się z 11 konserwatystów, 4 członków narodowej partii pracy (grupa Mac Donalda), 3 liberałów narodowych i 2 liberałów nacjonalistów.

Z b. członków Labour Partu weszli do rządu Sankey (lord kanclerz), Thomas (dominia), Snowden (lord strażnik pieczęci).

Katastrofalne zderzenie się p'atowców.

RYGA, 7. listopada. (Pat.) Donoszą z Libawy o strasnej katastrofie, która wydarzyła się z dwoma wodnopłatowcami. Podczas lotu ćwiczebnego gdy wodnopłatowce znajdowały się jeden obok drugiego na ostrym wiru nastąpiło zderzenie. Trzech oficerów, dwóch sierżantów i żona jednego z oficerów ponieśli śmierć na miejscu.

KRWAWE WALKI MIĘDZY KOMUNISTAMI A HITLEROWCAMI.

BERLIN, 7. listopada. (Pat.) W szeregach miejscowości doszło do krwawych zacięć między komunistami a Hitlerowcami. W Bratku zabity został marynarz Hitlerowiec. W Berlinie policja ostrzeliwana była z ukrycia i musiała interwenjować w kilku starciach. W Hamburgu, bezrobocie, prowadzeni przez komunistów spłądowali kilka sklepów. W okręgu Kessel pociąg wykrył kradzież 27 kg. dynamitu w jednym z kamieniołomów.

Przed paru tygodniami ukazały się w prasie wiadomości o projekcie ponownego zawieszenia nieusuwalności sędziowskiej, wobec czego delegacja Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów udała się do p. ministra sprawiedliwości Michałowskiego. Obecnie w oficjalnym organie Zrzeszenia p. n. „Głos sądownictwa“ ukazał się komunikat o tej audjencji, a w komunikacie następujący ustęp:

„Co się tyczy sprawy zawieszenia nieusuwalności sędziowskiej, to p. Minister uważa je za konieczne, a to w celu wyeliminowania z sądownictwa tych poszcze-

gólnych jednostek, które nie stoją na odpowiednim poziomie pod względem etycznym, względnie znajdując się w kontakcie z organizacjami przeciwpństwowymi, a które pozostają w służbie państwowej dzięki względności Sądów Dyscyplinarnych“.

SKONFISKOWANO

Areszt za przekroczenie 8-godzinnego dnia pracy.

Z Łodzi donoszą: W związku z rozporządzeniem o ścisłym przestrzeganiu 8 godzinnego dnia pracy przeprowadza się obecnie masowa wizytacja zakładów przemysłowych okręgu łódzkiego. Kontrola odbywa się przy asyście policji.

Ogółem zlustrowano dotąd 350 zakładów przemysłowych, sporządzając około 100 protokołów za przekroczenie przepisów o czasie pracy i innych ustaw.

W trakcie lustracji stwierdzono, iż

w wielu wypadkach prowadzone są podwójne księgi wypłat: dla władz i dla siebie. Za przekroczenie to pociągnięto winnych do odpowiedzialności sądowej. Względem przemysłowców, u których skonstatowano zatrudnienie robotników ponad 8 godzin dziennie zastosowany zostanie bezwzględny areszt. Lustracja władz centralnych potrwa w Łodzi kilka dni.

T. U. R. - Lwów

urządza w czwartek, 12-go bm. w sali ul. Rutowskiego 23 II. p.

ODCZYT

dra Józefa Loossa z Przemyśla p. t.

„Pod Sztandarami Pokoju i Rozbrojenia“.

Początek o godz. 19-tej. — Wstęp wolny dla członków T. U. R. i Związków zawodowych.

60 tysięcy egzekucyj w Krakowie.

„Głos Narodu“ pisze, że w Krakowie i w powiecie krakowskim znajduje się obecnie w postępowaniu sądowym 60.000 egzekucyj. Przeprowadza je sąd cywilny przy ul. św. Jana, przy pomocy 4 sędziów egzekucyjnych i 8 urzędników. Z powodu tak szczupłego personelu sędziowskiego i administracyjnego, postępowanie egzekucyjne posuwa się bardzo powoli, a zaległości z tego tytułu sięgają nawet

roku 1927. Dotyczy to zwłaszcza licytacji domów i parcel.

Olbrzymia ilość egzekucyj, dotąd nigdy nie notowana, charakteryzuje najwyraźniej fatalne stosunki materialne najszerszych sfer społecznych, które z powodu niemożności spłacenia długów, czy też wyrównania należytości państwowych spotkała tragedia egzekucyjna.

Kronika.

Lwów, 7 listopada 1931.

TEATR WIELKI:

Sobota o 3.30 „Za siedmioma górami”.
Sobota o 7.30 „Cień”.
Niedziela o 3.30 „Za siedmioma górami”.
Niedziela o 7.30 „Cień”.
Poniedziałek o 7.30 „Cień”.

TEATR ROZMAITOSCI:

Sobota o 3.30 przedstawienie dla dzieci „Bajki”.
Sobota o 7.30 „Wiedza radosna”.
Niedziela o 3.30 przedstawienie dla dzieci „Bajki”.
Niedziela o 7.30 „Wiedza radosna”.
Poniedziałek o 7.30 „Wiedza radosna”.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę popołudniu o godz. 3.30 piękna baśń sceniczną dla dzieci Ewy Szelburg-Zarebiny „Za siedmioma górami” urozmaiconą śpiewami i tańcami. Premiera krótkowidła K. Wroczyńskiego „Wywczasny donżuan” odbędzie się w przyszłym tygodniu. Równocześnie dyrekcja teatru przygotowuje nową bajkę dla dzieci.

TEATR ROZMAITOSCI daje w sobotę i w niedzielę po dwa przedstawienia popołudniowe o godz. 3.30, wypełni je, widownia bajkowe, okraszane muzyką i tańcami.

W DNIU 11. LISTOPADA zespół Teatru Rozmaitości wystąpi z uroczystym przedstawieniem, które odbędzie się w Teatrze Wielkim. Wystawiona będzie sztuka M. Fijałkowskiego „Wierna kochanka”.

OPERA W TEATRZE NOWOŚCI. Na wieczornym przedstawieniu Towarzystwa Miłośników Muzyki i Opery, uchwalono oddać salę Teatru Nowości Władysławowi Szezwajskiemu. W przyszłym tygodniu zespół operatki wyjeżdża do Lwowa.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w poniedziałek, dnia 9. listopada o godz. 19.30. Na porządku dziennym m. in. sprawa rezygnacji prezidenta miasta.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do sklepu spółdzielni „Jedność” (Bojowa 2), włamali się jacyś sprawcy, skąd skradli większą ilość tytoniu.

P. Mezuze Michałowi (Nabielaka 11), skradziono ze strychu bieliznę wart. 200 zł., a Bilińskiemu bućki. W ostatnim wypadku przytrzymał go bućkami Władysław Dóze.

P. Dziakowi Michałowi (Błacharska 6), skradziono garderobę męską wart. 37 zł., zaś damską garderobę zabrano z mieszkania p. M. Fraszczyk, a tęskną i damską zabrano p. Drozdowi (ul. Grochowska).

ARRESTOWANO Romana Punkę, lat 16, za kradzież bundy z wozu na szkodę Dmytra Korejki, z Wyżnian, pow. Przemyski, Jakóba Singera, lat 32, kelniera, zam. ul. Bożnice 3, za kradzież torebki z gotówką 36 zł. na szkodę Michała Kamińskiego, zam. w Dublanach, M. Kormana, zarobnicę, zam. Berka Josełowicza 22, za kradzież płaszcza i bielizny, wartości 115 zł. na szkodę Berty Stramer, Adama Didyka, bez zajęcia za kradzież kurki, wartości 80 zł. na szkodę Iwana Pesta, zam. w Rokicie, Józefa Cielhińskiego zam. Lwowska 5 na Zamarstynowie, Mota Auschusmana zam. Stawowa 1, za kradzież 200 zł. na szkodę Wasyła Burowy, zam. w Dorosławie, Romana Nieprzyskiego bez zajęcia, za kradzież biżuterii, wartości 220 zł. na szkodę Franciszka Koguta, Stanisława Bęchochowskiego lat 34, bez zajęcia, za kradzież kieszonkową, Schulima Wurma, Samsona Druker, lat 20, i Annę Hupkiewicz za kradzież.

ZNOW MARLENA DIETRICH. Mówi się o tem od miesięcy. Mówi się o Marlenie i o jej ostatnim filmie X-27 wyświetlanym w dwujęzycznych kinoteatrach Kopernik i Marysienka, o filmie, w którym Marlena nie jest spiewaczką czy tancerką, nie jest wampirem. Jest poprostu dojrzalą, piękną kobietą, która „nie boi się życia, ani śmierci”. W pustce i szarym, jaka ją gnębi — szuka ona satysfakcji, w twardej służbie szpiegowskiej jako X-27. Zakochała się. I od tej chwili panuje nad nią miłość, która ostatecznie prowadzi ją pod sąd wojenny i hanbiącą śmierć. Wspaniała reżyseria Sternberga i mistrzowska gra Marleny Dietrich sprawiają, że X-27, ściga do Kopernika i Marysienki tłumy publiczności.

POŻARY.

Onegdaj wybuchł pożar w domu Jana Hyżego w Osowicach pow. Złoczów, wskutek czego spalił się dach domu, wartości 500 zł.

W niedzielę wybuchł pożar w zagrodzie Piotra Zarzyckiego w Krasnem, pow. Złoczów, wskutek czego spaliła się stodoła, stajnia, 13 kóp żyta, oraz dwie fary koni, ogólnie wartości 1.200 zł.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Opera „Fra Diavolo”.
CASINO: „Miłość Zorzetty”.
CHIMERA: „Wiosna w Praterze” komedia.
GRAZYNA: „Osobista sekretarka” 100 proc. dźwiękowicie.
KOPERNIK: Marlena Dietrich jako „X-27”.
LEW: „Afryka mówi”.
LUNA: „Bohater puszczy” (całość dwie serie razem).
MARYSIENKA: Marlena Dietrich jako „X-27”.
MIRAZ: „Ucieczka od miłości”.
OAZA: „Pieśniarz Paryża” M. Chevalier.
PALACE: „Król bulwarów”.
PAN: „O krok od hańby”.
PASAZ: „Pieśń Caballera”.
PROMIEN: „Zdobycza serca” z Iwanem Mozuchinem.
SŁONCE: „Żelazna maska”.
STYLOWY: „Pod dachami Paryża” oraz komedia dźwiękowa.
UCIECHA: „Ostatni romans” J. Petrowicz.

Z sali sądowej.

Napad rabunkowy na Drodze Kulparkowskiej.

Dnia 14. sierpnia br. drogą kulparkowską zmierzając do cegielni Lantnera urzędniczka Klara Flachs niosąc pieniądze przeznaczone na wypłatę dla robotników. W pewnej chwili gdy p. Flachs znalazła się w polu, a wokoło nie było przechodniów przyskoczył do niej jakiś zamaskowany bandyta i zażądał wydania pieniędzy. Mimo, że napastnik groził urzędniczkę rewolwerem, rozpoczęło się szamotanie, gdyż panna Flachs za żadną cenę nie chciała wydać pieniędzy. Silniejszy jednak napastnik wydarł teczkę, z której zabrawszy plik banknotów zbiegł.

Na krzyk napadniętej zbiegli się ludzie, zawiadomiono policję i w konsekwencji poszukiwań ujęto Włodza Oleszczuka, notowanego złodzieja, jako najbardziej podejrzanego o ten napad.

Oleszczuk, wyparł się wszelkiej winy, twier-

dząc, że krytycznego dnia i czasu był w towarzystwie nieznanego mu bliżej bony do dzieci, na t. zw. Francówce. Skonfrontowany, dalej podtrzymuje swoje twierdzenie, a panna Flachs choć twierdzi, że głos, tusza i wzrost są identyczne, jak u napastnika, to przecież kategorycznie nie może powiedzieć, że oskarżony ją napadł gdyż był zamaskowany.

Wczoraj Oleszczuk stanął przed sądem przysięgłych, pod zarzutem zbrodni rabunku z bronią w reku. Tu również zaprzeczył winie, a konfrontacja jego z panną Flachs nie dała konkretnego wyniku.

Wobec powyższego sędziowie zaprzeczyli postawione im pytanie wobec czego oskarżonego uwolniono.

Przewodniczył s. s. o. Lyczkowski, oskarżał prok. Lrok. Garlicki, bronił adw. dr. Reichstein.

Echa napadu pod Rawą Ruską.

Wczoraj zakończono odroczonej onegdaj rozprawę niejakiego Józefa Zimmermanna, oskarżonego o dokonanie kilku rabunków na drodze prowadzącej z Rawy Ruskiej do Ułnowa m. in. na

kupcu H. Szapirze, Zimmermanna skazano na 5 lat ciężkiego więzienia.

Przewodniczył s. o. Tertit, oskarżał prok. Pauly, bronił adw. Głuszkiewicz.

14 Ukraińców przed sądem

W ciągu dnia wczorajszego, czytał swój referat radca wojewódzki, Iwachów, biegły w sprawach politycznych.

Proces około 12-tej godz. odroczone do dziś

Wyrok śmierci i 43 lat więzienia.

ŁOMŻA, 7. listopada. (Pat.) Wczoraj po 10-cio dniowej rozprawie w sądzie okręgowym, zapadł wyrok w sprawie bandy rozbójniczej Raczkowskiego i tow. w łącznej liczbie 17 osób, mających na sumieniu 32 mordy rabunkowe. Na karę śmierci przez powieszenie skazano mieszkańców Warszawy Czesława Raczkowskiego, Bronisława Wyszynskiego i Adama Bidzińskiego. Ponadto jednego z członków bandy skazano na 15 lat ciężkiego więzienia, 2 na 10 lat, 2 na 4 lata, i jednego na sześć miesięcy. Pozostałych oskarżonych uwolniono.

UTONĘŁA PIORĄC BIELIZNĘ.

Podczas prania bielizny utonęła w Dniestrze Lukierja Tustanowska, z Trupczyna, pow. Borszczów. Zmarła chora była na padaczkę i to zapewne było przyczyną jej śmierci.

KOMUNIKATY

W poniedziałek, 9. bm. o godz. 19, w lokalu ZZZK. przy ul. Gródeckiej 69, odbędzie się odczyt tow. Froelicha pt.: „Dlaczego jest 20 milionów bezrobotnych” cz. II. z przeżyciami.

Komunikaty.

KOŁO DRAMATYCZNE MZE, przy Zaw. Zw. Prac. Użył. Publ. w Polsce oddział we Lwowie, odegra w niedzielę dnia 8. listopada 1931 w sali Sokoła IV, ul. Lyczkowska wodewil w 4 aktach K. Majeranowskiego „Obywatelka z Krowodrzy”. Początek przedstawienia o godz. 6.30 wiecz. Orkiestra własna pod dyr. p. Suchomela. Dochód przeznaczony na budowę własnego domu.

CHOR ROBOTNICZY zaprasza swych członków i sympatyków na dancing, który odbędzie się 8. bm. w sali kafełarzy, ul. Zielona 7. I. p. Początek o godz. 6-tej (18-tej) wiecz.

KOMITET DZIELNICOWY PPS, Żółkiewskie We wtorek, 10. bm. o godz. 7-mej wieczorem, odbędzie się w lokalu OKR. PPS, ul. Rutowskiego 23. II. p. poufne zebranie organizacyjne z referatem o pomocy dla bezrobotnych. Uprząsza się wszystkich członków, oraz zaproszonych gości o przybycie.

W DZIELNICY VIII, w Zamarstynowie, został utworzony Komitet do walki z bezrobociem. Lokal komitetu mieści się przy ul. Ogrodniczej 35.

Sekretariat czynny od godz. 10 do 11. Zainteresowani zechcą się zgłosić w godzinach urzędowych.

ZEBRANIE KOMITETU PPS, dzielnicy gródeckiej odbędzie się w poniedziałek 9. bm. o godzinie 7-mej wieczór w lokalu ZZZK. przy ul. Gródeckiej 69.

Na porządku dziennym referat tow. Froelicha: „O przyczynach bezrobocia” oraz sprawa organizacyjna.

Uprząsza się członków i sympatyków o punktualne przybycie.

LWOWSKA ORGANIZACJA MŁODZ. TUR. W niedzielę dnia 8. listopada br. o godz. 10.30 rano, odbędzie się w lokalu własnym, ul. Rutowskiego 23. II. p. Konferencja delegatów Lw. Org. Młodz. TUR. z porządkiem dziennym:

- 1) Wybór prezydium konferencji.
- 2) Wybór komisji mandatowej i komisji matki.
- 3) Sprawozdanie ustępującego Komitetu wykonawczego i dyskusja nad sprawozdaniem.
- 4) Plan pracy w b. roku.
- 5) Uchwalenie regulaminu Kom. Wyk.
- 6) Wybór nowego Komitetu Wyk. Komisji rewizyjnej i sądu polubownego.
- 7) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu konferencja powyższa odbędzie się, o godz. 11. rano bez względu na ilość obecnych.

Za Kom. Wyk.

Segal J. sekr.

Haduch Wł. przew.

Krwawe wesele.

Podczas wesela u D. Halabardy w Peremłowie, pow. Kopyczyńce, usiłovali parobcy pobić Wasyła Hahuszczaka. Gdy ten zjednak dowiedział się o tem zawiadomił swego gospodarza Stefana Sliwińskiego, który wyszedł przed dom, i oddał celem odstraszenia napastników dwa strzały w powietrze. Parobcy i jednak nie ustąpili i wyrwawszy koły z plotu rzucili się na Sliwińskiego. Napadnięty w obronie własnej oddał do napastników dwa strzały, które położyły trupem Antoniego Bilińskiego. Dochodzenia w toku.

Dwa zamachy samobójcze.

Wczoraj późnym wieczorem popełniła zamach samobójczy Malwina Rosenman, zam. ul. Zródłana 7 wypijając większą ilość etaru. Zazwane Pogotowie rat., po przeprowadzeniu żołądka, pozostawiło desperatkę w opiece domowej.

Również wczoraj popełniła samobójstwo, wieszając się na szufryglach nieiaka Łyskożofia (Szpitalna 30). Zazwane lekarz stwierdził śmierć.

Radio powinno być tańsze.

Z kół czytelników otrzymujemy uwagi na temat wysokich cen abonamentu Radia. Jeden z czytelników domaga się, aby cenę abonamentu zmniejszyć do 1 zł. miesięcznie, przynajmniej dla tych radiolubaczy, którzy nie posiadają kilkulampowego aparatu z głośnikiem. Iż skromny detektor czy też detefon. Czytelnik nasz szczerze podkłada, że na tem dyrekcja Radia tylko zyska, bo zamiast niepełnych 300.000 abonentów w całej Polsce będzie miała ich milion a może i więcej. Wprawdzie i 1 złoty miesięcznie jest w dzisiejszych złych czasach dla niejednego bardzo poważnym wydatkiem, w każdym jednak razie w chwili, gdy ludzie z konieczności muszą się zrzekać wszelkich rozrywk przynajmniej radio powinno być im dostępne.

Czytelnicy zwracają też uwagę na niewłaściwy i niezawsze interesujący program radiowy ale o tem pomówimy innym razem.

ZE SPORTU.

ZTGS. MAKKABI (Warszawa) — LECHJA (Lwów). Powyższe zawody badzące niesłychanie zainteresowanie w lwowskim sporcie bokserkim odbędą się dnia 8. bm. w sali Teatru Nowości (Colosseum) przy ul. Słonecznej o godz. 15.30 Kasy teatru będą czynne od godz. 12.30.

WARTA — POGON. Zawody w piłce nożnej o mistrzostwo Ligi odbędą się w niedzielę dnia 8. bm. o godzinie 12-tej w południe. Drużyna Pogoni wystąpi w składzie zmienionym spodziewa się, że tym razem zrehabilituje się po niefortunnym porażce ubiegłej niedzieli.

Przedprzedaż biletów po cenach zniżonych odbywa się w sklepie firmy „Foto-Radio-Palace” pl. Mariacki, oraz firmy „Maraton” ul. Akademicka 22.

OGŁOSZENIA

Nowości Księgarni Ludowej

JOHN GALSWORTHY, **Mozaika** 7-
„**We dworze** 7-
P. ROMANOW, **3 pary jedwabnych pończoch** 5-
ELEONORA GLYN, **Matężstwo z karysu** 7-
J. GOLL, **Sodoma i Berlin** 5-
NORBERT IGŁOWSKI, **Taniec na bagnach** 5-
WŁ. ZAMBRZYCKI, **Nasza pani radonna** 8-
S. BANNER, **Góra trwogi** 2-
M. L. KURNATOWSKI, **Tajemnica Belwederu** 2-
M. ZOSZCZENKO, **Jak Anisja auroplanem latała** 1-45

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ

LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Dla Bibliotek T. U. Ra i Zw. Zawod. 10% rabatu.

Przy większym zamówieniu porta nie doliczamy.

Wolne i poszukiwane posady

GARBARZ FALCER poszukiwany, pisemne zgłoszenia, za dołączeniem odpisu świadectw do garbarni Josefsberga w Drohobyczu. 767

DOZORCOWKI poszukuje Włodzimierz Polmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego” dla „Kolportera.”

ZAJMĘ SIĘ przez dzień dziećmi, umię ładnie czyć. Zgłoszenia „Dziennik Ludowy” pod „Bez dopłaty”.

W MALYM DOMU do dwóch osób, poszukuje zajęcia dochodząca w średnim wieku. Zgłoszenia „Dziennik Ludowy” pod „Dochodząca”.

RÓŻNE

DLA BEZROBOTNYCH. Golenie 30 gr., strzyżenie 70 damskie strzyżenie 75 damskie ondulowanie 50 gr., tylko w zakładzie fryzjerskim Hirschmana, Sykstuska 62.

Emil Zola

Germinal

cena 5 zł.

poleca

Księgarnia Ludowa,

Lwów, Szajnochy 2.

Firestone

Jedyna bezkonkurencyjna opona świata

wyłączne przedstawicielstwo

TEKAEM

Two Handlowo-Ajenturowe Ska z o. por.

Lwów, Kołtataja 8. II. p. tel. 61

Odsprzedaży we wszystkich miastach Małop. Wschodn.

